

Nieznani mieszkańcy miasta

| Raport o szczurach wolno żyjących



mushika.pl







SPIS TREŚCI

- 5** Dlaczego powstał raport?

- 8** Analiza przyrodniczo-behawioralna: Jak żyją szczury na wolności?

- 26** Analiza społeczno-kulturowa: Jak postrzegamy szczury wolno żyjące i dlaczego?

- 42** Analiza prawna: Szczury wolno żyjące w świetle prawa i legalne ramy deratyzacji w Polsce

- 64** O Fundacji Mushika

Słowem wstępu

W Indiach istnieje miejsce, które całkowicie odwraca nasze europejskie wyobrażenia o szczurach. To świątynia Karni Maty w Radżastanie – przestrzeń, w której zwierzęta zwykle traktowane jako intruzy stają się istotami otoczonymi szacunkiem.

Poranne wejście do kompleksu pamiętam doskonale: chłodne posadzki, metalowe balustrady i setki szczurów poruszających się swobodnie między ludźmi. W świątyni panowała zaskakująca harmonia – rytm, w którym człowiek i te zwierzęta mijali się obok siebie bez strachu i bez niechęci. Widziałam, jak szczury piją mleko z misek ustawionych specjalnie dla nich, jak siedzą w gromadkach w cieniu kolumn i wspinają się po misternych rzeźbieniach. To, co w Europie uznano by za coś „niehigienicznego”, tam było wyrazem troski i duchowego obowiązku.

To podejście nie wzięło się znikąd. Jest zakorzenione w tradycyjnej hinduistycznej opowieści: gdy przybrany syn Karni Maty, utonął w stawie, bogini zwróciła się do Jamy, boga śmierci, prosząc o jego przywrócenie do życia. Ten zgodził się pod jednym warunkiem: że Lakszman i wszyscy mężczyźni potomkowie Karni Maty odrodzą się jako szczury. Od tamtej pory gryzonie zamieszkujące świątynię uznaje się za wcielenia jej bliskich – istoty, których nie należy bać się ani unikać, lecz przed którymi należy uchylić głowę.

Ta wizyta nauczyła mnie czegoś prostego, a jednocześnie fundamentalnego: to nie szczury są problemem – to opowieści o nich nadają im znaczenie. Ten sam gatunek może być symbolem czystości i boskiej opieki albo zagrożenia i odrazy. Wszystko zależy od narracji, jaką wokół niego tworzymy. Postrzeganie szczurów nigdy nie jest obiektywne. Jest odbiciem naszych emocji, kultury i tego, jak decydujemy się opowiadać o zwierzętach, z którymi dzielimy świat.





Katarzyna Wypychewicz

Założycielka i Prezeska
Fundacji Mushika

I Dlaczego powstał raport?

Kiedy mówimy o ochronie zwierząt w mieście, prawie nigdy nie mówimy o szczurach. Mówimy o jeżach, którym buduje się domki. O ptakach, którym stawia się karmniki. O kotach wolno żyjących, którym należy się dokarmianie i sterylizacja. Tymczasem zwierzę, które być może najlepiej przystosowało się do życia u naszego boku – które rozumie nasze miasta lepiej niż wielu ludzi – w ogóle nie pojawia się w takich dyskusjach. Szczur nie istnieje w naszych głowach jako „mieszkaniec miasta”. Funkcjonuje jako problem, jako wadliwy element infrastruktury, jako wstydlivy odpad.

Ten raport jest pierwszym w Polsce tego typu opracowaniem poświęconym szczurom wolno żyącym – ich biologii, miejscu w kulturze oraz statusowi prawnemu. To próba zwrócenia uwagi na coś, co zbyt długo pozostawało niewidzialne: że szczur jest zwierzęciem czującym – zdolnym do cierpienia, lęku, ciekawości, przywiązania, empatii. Mówimy o gatunku, który towarzyszy człowiekowi od wieków, a mimo to wciąż pozostaje poza granicami współczucia czy nawet zainteresowania. Nasz raport ma przywrócić mu należne miejsce w rozmowie o zwierzętach.

Zwrócenie uwagi na gatunki pomijane w dyskursie to ważna część misji Fundacji Mushika. Słowo „Mushika” pochodzi z sanskrytu i oznacza „szczura” lub „mysz”. Dla nas mały sprytny Mushika to przypomnienie, że każde zwierzę bez względu na wygląd czy reputację, zasługuje na szacunek i ochronę.



Polskie prawo oficjalnie chroni wszystkie zwierzęta kręgowce przed zbędnym cierpieniem. Jednak w praktyce istnieje przyzwolenie na stosowanie metod uśmiercania szczurów, które w oczywisty sposób tego kryterium nie spełniają. Zabijanie zwierząt z powodów sanitarnych może być legalne tylko wtedy, gdy odbywa się w sposób humanitarny. To nie detal, to wymóg.



To raport o szczurach – ale także o nas samych. O tym komu przyznajemy prawo do współistnienia i gdzie wyznaczamy granice współczucia. Czy XXI-wieczne miasto nie jest w stanie tak zaprojektować swojej przestrzeni, by ograniczyć populację szczurów bez systemowego skazywania ich na niepotrzebną agonię? Czy potrafimy przejść od logiki eksterminacji do logiki zarządzania?

Mam nadzieję, że ta publikacja stanie się inspiracją dla wszystkich, którzy chcą patrzeć na relacje człowieka ze zwierzętami w sposób bardziej etyczny i odpowiedzialny – z empatią wobec tych, z którymi dzielimy przestrzeń. Być może pomoże nam wyobrazić sobie świat, w którym troska o potrzeby człowieka nie oznacza obojętności na cierpienie innych gatunków, lecz szukanie rozwiązań pozwalających na harmonijne współistnienie.

Katarzyna Wypychewicz







Dr n. wet. Edyta Wincewicz

Wydział Medycyny Weterynaryjnej
Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu

I Analiza przyrodniczo-behawioralna: Jak żyją szczury na wolności?

Wprowadzenie

Szczury towarzyszą człowiekowi od bardzo dawna. Pojawiły się w miastach i na wsiach – nie da się ukryć, że ich los mocno splótł się z naszym. Czasem bywały pożyteczne, częściej jednak budziły lęk i niechęć.

Przez wieki obrosły w wiele mitów i stereotypów. Postrzegano je głównie jako szkodniki, roznosiciele chorób czy uciążliwych intruzów. Dużo rzadziej dostrzegano ich niezwykle zdolności i rolę w miejskim ekosystemie. A przecież są zwierzętami inteligentnymi, społecznymi i zdolnymi do przystosowania się niemal do każdych warunków.

Patrząc na szczury z bliska, odkrywamy ich prawdziwy świat. Choć często bywają postrzegane jako symbol brudu czy zagrożenia, są przede wszystkim przykładem gatunku, który znalazł swoje miejsce w przestrzeni stworzonej przez człowieka i nauczył się w niej żyć lepiej niż niejeden domowy pupil.

Historia i ekspansja szczurów

Szczury mają za sobą niezwykle długą historię. Najstarsze szczątki ich przodków odkryto w Azji Południowo-Wschodniej i datuje się je na około trzy miliony lat. To wtedy rozpoczęła się ich ewolucyjna droga, która – dzięki zdolnościom adaptacyjnym – doprowadziła je do niemal wszystkich zakątków świata za wyjątkiem Antarktydy, gdzie ekstremalny klimat i brak stałych źródeł pożywienia uniemożliwiają osiedlanie się. Pomimo tego wszystkie wyprawy na ten kontynent oraz utworzone stacje badawcze stosują rygorystyczne zasady bezpieczeństwa biologicznego, aby nie dopuścić do przypadkowego zawleczenia szczurów – stanowiłyby one poważne zagrożenie dla miejscowej fauny, zwłaszcza dla ptaków gniazdujących na ziemi.

“

*„Antarktyda pozostaje
jedynym miejscem na Ziemi
wolnym od tych gryzoni.”*

”

Wygląd i różnice gatunkowe

Wśród kilkudziesięciu gatunków szczurów na szczególną uwagę zasługują dwa, które najbliższej związały się z człowiekiem: szczur wędrowny (*Rattus norvegicus*) i szczur śniady (*Rattus rattus*). te gatunki tworzą największe populacje wolnożyjące w miastach i od stuleci towarzyszą ludziom w niemal każdym zakątku świata.

Podstawowa budowa ciała obu gatunków jest podobna: sylwetka wydłużona, kończyny stosunkowo krótkie, ogon niemal tak długi jak reszta ciała. Ciało pokrywa gęsta sierść chroniąca przed chłodem i wilgocią. Zęby sieczne rosną przez całe życie i wymagają ciągłego ścierania. To dlatego szczury tak chętnie gryzą drewno, plastik czy przewody elektryczne.

Szczur wędrowny jest większy i masywniejszy. Dorosłe osobniki ważą zwykle od 300 do 500 gramów, choć zdarzają się cięższe. Sierść ma brązowoszarą, brzuch jaśniejszy. Ogon krótszy od reszty ciała, gruby z wyraźnymi rowkami, które nadają mu chropowatą fakturę. Głowa masywna, zakończona tępo, uszy stosunkowo małe. To gatunek bardziej związany z ziemią, chętnie kopie nory i żyje w piwnicach, kanałach czy przy gruncie.

Szczur śniady jest lżejszy i smuklejszy. Dorosłe ważą zazwyczaj od 150 do 250 gramów. Futro ciemniejsze, często czarne lub czarnobrązowe. Ogon zwykle dłuższy niż ciało, cieńszy niż u szczura wędrownego. Głowa smuklejsza, z ostrym zakończeniem, uszy większe, bardziej odstające. Ten gatunek preferuje życie na wysokościach – zasiedla strychy, poddasza, konstrukcje dachowe i magazyny.

Różnice w budowie i zachowaniu sprawiają, że gatunki te zajmują odmienne nisze ekologiczne. Jeśli występują w tym samym obszarze, to unikają bezpośredniej konkurencji dzięki odmiennym preferencjom środowiskowym.

Oba gatunki łączy zdolność do niezwyklej adaptacji.

“

Dzięki elastycznej budowie ciała potrafią przeciskać się przez szczeliny o średnicy dwuzłotowej monety.

”



Ogon pełni funkcję stabilizacyjną podczas wspinaczki, a ostre siekacze radzą sobie z niemal każdym materiałem. Różnice anatomiczne wpływają jednak na strategię przetrwania – większa masa i siła szczura wędrownego daje mu przewagę w walce, natomiast lekkość i zwinność szczura śniadego ułatwia mu życie w pionowej przestrzeni.

Budowa ciała szczurów to doskonały przykład ewolucji w stronę uniwersalności. **W świecie ssaków zwierzęta te nie są ani najszybsze, ani najsilniejsze, jednak zestaw cech (od ostrych siekaczy, przez czułe wibrysy, czyli włosy czuciowe na pyszczku, po wyjątkową elastyczność) tworzy organizm idealnie dopasowany do życia w pobliżu człowieka.**



Biologia i zdolności szczurów

Szczury to zwierzęta o niezwyklej sprawności ruchowej. Potrafią poruszać się w przestrzeni miejskiej tak, jakby była stworzona specjalnie dla nich. Wspinają się po kablach, rurach i stromych ścianach, które dla innych gatunków są często barierą nie do pokonania. Docierają nawet na najwyższe piętra budynków, wykorzystując instalacje techniczne, szczeliny wentylacyjne czy pionowe kanalizacyjne. Dzięki temu są obecne wszędzie – od piwnic po strychy.

Nie ograniczają się tylko do wspinaczki. Potrafią też skakać na odległość około dwóch metrów. W miejskiej zabudowie daje to ogromną przewagę – łatwo przechodzą z jednej konstrukcji na drugą. Tam, gdzie inne zwierzęta zatrzymałaby przeszkoda, szczur wybiera drogę w powietrzu.



Elastyczne ciało pozwala przeciskać się przez niewielkie otwory, co oznacza, że nawet dość dobrze zabezpieczone pomieszczenia nie są w pełni odporne na wizytę gryzoni. Wystarczy szczelina w podłodze albo ścianie, aby znalazły wejście.

Woda również nie stanowi dla nich bariery – świetnie pływają i potrafią utrzymywać się na powierzchni przez wiele minut, umieją też nurkować na sporą głębokość. Stąd kanalizacja miejska staje się dla nich naturalnym korytarzem komunikacyjnym. Zdarza się, że trafiają do mieszkań przez toalety, co szczególnie przeraża ludzi. Widok gryzonia wychodzącego z muszli klozetowej mocno działa na wyobraźnię i niestety utrwała złą reputację.

Tak wszechstronna sprawność to jeden z filarów sukcesu gatunku. **W mieście nie istnieje praktycznie żadna przestrzeń, która pozostałaby dla szczurów niedostępna. Dachy, piwnice, śmietniki i kanały mogą zostać zasiedlone w krótkim czasie. To tłumaczy, dlaczego walka z nimi nigdy nie daje trwałych efektów.**

Płodność i rozmnażanie szczurów

Szczury należą do zwierząt o wyjątkowym potencjale rozrodczym. W warunkach naturalnych niewiele gatunków dorównuje im tempem rozmnażania – samica może mieć kilka miotów w ciągu roku, ruję powtarza co kilka dni, a ciąża trwa jedynie trzy tygodnie. W jednym miocie rodzi się zwykle od sześciu do dwunastu młodych, choć zdarzają się mioty liczniejsze.

Nowo narodzone szczury są ślepe i nagie, całkowicie zależne od matki. Rozwijają się jednak błyskawicznie. W ciągu kilkunastu dni zaczynają poruszać się samodzielnie, a po trzech tygodniach zaczynają już opuszczać gniazdo. Dojrzałość płciową osiągają w wieku zaledwie dwóch miesięcy. W efekcie w jednej kolonii spotykają się przedstawiciele trzech pokoleń: matki, córki i wnuczki, które rozmnażają się jednocześnie. To wyjątkowy mechanizm przyspieszający odnowę populacji.

Obliczenia naukowców są jednoznaczne:

“ Gdyby pozostawić bez kontroli jedną parę szczurów, przy stałym dostępie do pożywienia, w ciągu roku mogłoby pojawić się ponad tysiąc potomków. ”

Oczywiście w praktyce część młodych ginie z powodu drapieżników, chorób czy głodu. Nie zmienia to faktu, że przyrost przewyższa możliwości skutecznej kontroli ze strony człowieka. **Dlatego akcje deratyzacyjne przynoszą tylko chwilowe efekty – po kilku tygodniach lub miesiącach liczebność wraca do poprzedniego poziomu.**

Wysoka płodność jest strategią przetrwania. W świecie wielu zagrożeń duża liczba potomstwa zwiększa szansę gatunku na przeżycie. Nawet jeśli część młodych ginie, pozostałe wystarczą, by kolonia rosła i utrzymała liczebność. To naturalny mechanizm równoważący straty, który u szczurów osiągnął poziom mistrzowski. Rozmnażanie ma również wymiar społeczny. **Samice często współpracują, tworząc coś na kształt „żłobków”. Opiekują się młodymi wspólnie, karmią nie tylko własne młode, ale też cudze – zwiększa to szanse przeżycia i jednocześnie buduje więzi w kolonii. Wspólna opieka nad młodymi jest rzadkością w świecie gryzoni, a u szczurów stała się normą.**



Warto podkreślić rolę samców – choć zwykle nie uczestniczą bezpośrednio w opiece nad potomstwem, ich obecność ma znaczenie dla stabilności kolonii. Silne samce pilnują hierarchii i bronią dostępu do zasobów. Dzięki temu samice mogą skupić się na karmieniu i ochronie młodych.

Tak intensywne tempo rozrodu ma jednak swoje konsekwencje. Kolonie rosną szybko, co prowadzi do walki o przestrzeń i zasoby. W zatłoczonych środowiskach pojawia się stres, agresja oraz wyższa śmiertelność młodych. Jednak w miastach, gdzie pożywienia jest pod dostatkiem, populacje osiągają duże rozmiary, a ich odradzanie wydaje się nie do zatrzymania.

Zmysły i dieta szczurów

Przystosowanie szczurów do życia w miastach nie byłoby możliwe bez doskonale rozwiniętych zmysłów, z których najważniejszą rolę odgrywa węch. To właśnie dzięki niemu gryzonie odnajdują pożywienie, rozpoznają członków kolonii i odczytują sygnały chemiczne pozostawiane w otoczeniu. Mocz i feromony działają jak swoisty system znaków wskazujących granice terytorium oraz informujących o stanie emocjonalnym nadawcy. Węch pomaga także w wykrywaniu zagrożeń.



Równie imponujący jest słuch szczurów – odbierają one dźwięki w zakresie ultradźwięków, czyli częstotliwości niesłyszalnych dla człowieka. **Krótkie serie pisków pełnią funkcję ostrzegawczą, a tzw. „śmiech ultradźwiękowy” pojawia się podczas zabawy i pozytywnych interakcji. To ważny element komunikacji społecznej, który buduje więzi w kolonii.**



Zmysły są mocno związane ze strategią zdobywania pożywienia. Szczury należą do jednych z najbardziej wszechstronnych wszystkożerców w świecie ssaków – potrafią zjadać nawet resztki niejadalne dla innych zwierząt. W menu znajduje się pieczywo, owoce, warzywa, mięso, tłuste potrawy, a także owady czy padlina. To właśnie elastyczność diety sprawia, że radzą sobie praktycznie w każdym środowisku. Badania prowadzone w Paryżu, Nowym Jorku i Kopenhadze pokazały, że sposób odżywiania szczurów miejskich ściśle zależy od otoczenia. W pobliżu restauracji i fast foodów dominuje dieta bogata w tłuszcze i białko. W dzielnicach mieszkalnych częściej spotyka się zwierzęta żywiące się warzywami, owocami i pieczywem.



Szczury mają także wyjątkową zdolność „uczenia się” pokarmów. Jeśli jeden osobnik zatruje się jedzeniem, pozostałe osobniki w kolonii szybko przejmują tę wiedzę, dzięki temu cała grupa unika trutek. Ten mechanizm, zwany uczeniem społecznym, czyni z nich przeciwnika trudnego do pokonania w walce o przestrzeń miejską. Warto dodać, że szczury nie jedzą w sposób przypadkowy. Zanim zjedzą nowy pokarm, potrafią go najpierw próbować w małych ilościach i obserwować reakcję organizmu. Jeśli nic złego się nie dzieje, włączają go do diety. To strategia niezwykle skutecznie pozwalająca unikać zatrucia i dostosowywać jadłospis do zmieniających się warunków. Takie zachowania świadczą o umiejętności testowania i wnioskowania, a nie tylko o ślepym instynkcie. Dzięki takim mechanizmom szczury potrafią nie tylko przeżyć w mieście, ale wręcz doskonale się w nim odnaleźć. Zmysły i dieta tworzą duet stanowiący fundament ich sukcesu, który pozwala zwierzętom przystosować się do każdej sytuacji i wykorzystać każdy dostępny zasób.



Życie społeczne szczurów

“

*Szczury rzadko funkcjonują samotnie.
Najczęściej żyją w koloniach,
które przypominają małe społeczności –
nie jest to przypadkowy zbiór osobników,
ale dobrze zorganizowana struktura.*

”

W grupie obowiązują określone zasady, zaznaczona jest hierarchia i wyraźny podział ról. To właśnie cała kolonia, a nie siła pojedynczego zwierzęcia, jest źródłem sukcesu tego gatunku w przestrzeni miejskiej.

Na czele stoją najsilniejsze samce. Rywalizują o dominację, co daje im dostęp do wybranych partnerek i najlepszych źródeł pożywienia. Rola w hierarchii nie jest jednak prostym odzwierciedleniem siły fizycznej. Liczy się także doświadczenie, spryt i umiejętność przewidywania zagrożeń. Zdarza się, że samiec mniej silny fizycznie zdobywa przewagę dzięki ostrożności i zdolnościom organizacyjnym. Ciekawe jest też to, że agresja nie zawsze płaci – zbyt brutalne osobniki bywają izolowane, a reszta kolonii trzyma się od nich z daleka. Dowodzi to tego, że w relacjach działa pamięć i ocena zachowań.

Samice tworzą sieć powiązań, które są równie ważne jak hierarchia samców. Współpracują przy opiece nad młodymi, a gniazda często przypominają żłobki. Młode mogą być karmione przez kilka matek, a opieką zajmują się nawet te samice, które w danym momencie nie mają własnego potomstwa. Takie zachowanie zwiększa szanse przeżycia młodych i wzmacnia więzi w kolonii. **To przykład empatii, którą potwierdzają także badania laboratoryjne – szczury potrafią uwalniać uwięzionych towarzyszy, nawet jeśli nie czerpią z tego bezpośrednich korzyści.**

Kolonia szczurów działa dzięki systemowi komunikacji. Gryzonie porozumiewają się zapachem, dźwiękiem i dotykiem. Znaczenie moczem i feromonami informuje o stanie emocjonalnym oraz granicach terytorium. Ultradźwięki przekazują sygnały strachu, stresu, ale także radości. Krótkie piski ostrzegają przed zagrożeniem a charakterystyczne „śmiechy” pojawiają się w czasie zabawy lub przyjemnych interakcji. Wibrysy, czyli wąsy dotykowe, służą do badania otoczenia oraz do kontaktów między osobnikami – delikatne muśnięcia to forma przywitania, która dodatkowo zmniejsza napięcie i ułatwia współpracę.

Życie w kolonii wymaga zdolności do zapamiętywania relacji i oceny zachowań innych osobników.



“

*Szczur pamięta, kto był agresywny,
a kto współpracował. Osobniki przyjazne zyskują
zaufanie grupy, a nadmiernie brutalne
bywają omijane.*

”

Podejmowane decyzje wynikają nie tylko z instynktu, ale także z doświadczenia. Życie w kolonii daje wiele korzyści: zwierzęta bronią się wspólnie przed drapieżnikami, dzielą się informacjami o źródłach pożywienia i wspólnie wychowują młode. W grupie łatwiej przetrwać i radzić sobie z zagrożeniami. Niemniej jednak kolonia ma też swoje wady – w dużych skupiskach rośnie poziom stresu, nasilają się konflikty i szybciej rozprzestrzeniają się choroby. Mimo wszystko bilans jest korzystny – wspólnota okazuje się lepszą strategią niż samotne życie.

Badania prowadzone w warunkach laboratoryjnych i terenowych potwierdzają, że szczury są zwierzętami społecznymi w pełnym znaczeniu tego słowa. Potrafią współpracować, ale także karać tych, którzy działają przeciwko grupie. Badania pokazują też, że szczury są zdolne do empatii. Potrafią uwolnić uwięzionego towarzysza, a także pocieszać zestresowanych członków kolonii, zwiększając z nimi kontakt społeczny. To wskazuje na istnienie więzi emocjonalnych i rozwiniętej inteligencji społecznej. Jednocześnie potrafią bezwzględnie bronić swojej pozycji w hierarchii. To sprawia, że ich życie społeczne jest zaskakująco złożone i niejednoznaczne.

“

Kolonie szczurów można porównać do miniaturowych społeczności ludzkich. Są konflikty i sojusze, przyjaźnie i rywalizacja, współpraca i zdrada. Właśnie ta elastyczność, umiejętność łączenia różnych strategii, czyni szczury tak skutecznymi mieszkańcami miast.

”

Zdolności poznawcze

Szczur zapamiętuje układ kanałów czy piwnic tak, jakby w głowie tworzył mapę. **Potrafi wrócić do źródła pożywienia lub kryjówki po kilku dniach, a nawet tygodniach**, omija miejsca niebezpieczne. To praktyczna pamięć, bez której w mieście nie dałby rady. Badania z wykorzystaniem labiryntów pokazały, że szczury uczą się tras szybko i potrafią je odtwarzać z dużą dokładnością. Dzięki temu sprawnie unikają zagrożeń i odnajdują bezpieczne drogi ucieczki.

Zdolności poznawcze szczurów tworzą spójny system, który pozwala im przetrwać w zmiennym i nieprzewidywalnym środowisku miejskim. **Pamięć przestrzenna ułatwia poruszanie się, uczenie społeczne chroni przed zagrożeniami, a inteligencja społeczna stabilizuje życie kolonii.** To właśnie te trzy elementy, obok płodności i sprawności fizycznej, stoją za niezwykłym sukcesem gatunku.

Relacje szczurów z innymi gatunkami

Na targowisku szczury potrafią rywalizować z ptakami o resztki. Koty nie zawsze sobie z nimi radzą – dorosły szczur bywa groźnym przeciwnikiem. Z psami konfrontacja jest bardziej bezpośrednia – pies i szczur wchodzi ze sobą w fizyczny kontakt – walczą, gryzą się, gonią. A człowiek? Od wieków próbuje je zwalczać, a one za każdym razem znajdują nową drogę, by zostać w mieście.

Ptaki padlinożerne, takie jak mewy czy kruki, konkurują ze szczurami o resztki pożywienia. W pobliżu targowisk i wysypisk oba gatunki często spotykają się w tych samych miejscach. Miewają też podobne strategie zdobywania pokarmu. **Zdarza się, że ptaki kradną szczurze zdobycze albo odstraszały gryzonie od pożywienia. Rywalizacja jest więc codziennością, choć obie grupy potrafią korzystać z tego samego środowiska bez całkowitego wypierania się nawzajem.**

Kot domowy to jeden z najbardziej znanych wrogów szczura. Przez stulecia był trzymany właśnie po to, by ograniczać populację gryzoni. W praktyce koty radzą sobie lepiej z mniejszymi gatunkami, takimi jak myszy. Dorosły szczur jest dla nich przeciwnikiem trudnym, a czasem wręcz niebezpiecznym. Mimo to obecność kotów w danym rejonie wpływa na zachowania kolonii, gryzonie stają się bardziej ostrożne i unikają otwartych przestrzeni.

Psy, szczególnie te wykorzystywane do tępienia szkodników, również odgrywają rolę w relacjach ze szczurami. Istnieją specjalne rasy (np. teriery), które od wieków były hodowane do polowania na gryzonie. W miastach psy działają raczej punktowo i nie wpływają znacząco na populacje, ale w konfrontacji bezpośredniej stanowią poważne zagrożenie.

Najbardziej złożona relacja łączy szczury z człowiekiem. Z jednej strony są postrzegane jako szkodniki i źródło chorób. Z drugiej strony korzystają z zasobów, które człowiek sam im udostępnia: odpadów spożywczych, schronienia w piwnicach czy ciepła w kanałach grzewczych. W praktyce oba gatunki funkcjonują obok siebie od setek lat. Ludzie próbują je zwalczać, jednak one za każdym razem znajdują nowe sposoby, by przetrwać.

Warto podkreślić, że szczury wpływają także na inne elementy miejskiego ekosystemu. Kopiąc nory, zmieniają strukturę gleby, co może ułatwiać dostęp do kryjówek drobnym ssakom czy płazom. Zjadając resztki, ograniczają ilość odpadów, ale równocześnie konkurują z innymi zwierzętami o te same zasoby. To pokazuje, że **odgrywają rolę nie tylko intruzów, ale też uczestników szerszej sieci zależności.**

Relacje szczurów z innymi gatunkami nie są jednoznaczne. To mieszanina rywalizacji, drapieżnictwa, unikania i przypadkowego współistnienia. W każdym przypadku widać jednak zdolność adaptacji. Gryzonie potrafią zmieniać strategię w zależności od tego, z kim dzielą przestrzeń. Właśnie ta elastyczność sprawia, że przetrwały i zdołały opanować niemal każdy zakątek miast na całym świecie.



Agresja szczurów dotyczy głównie relacji wewnątrzgatunkowych, walk o terytorium, hierarchię i dostęp do pożywienia. **Jedynym realnym przypadkiem, w którym szczur może zaatakować człowieka, jest obrona młodych.** Samice z potomstwem wykazują zwiększoną czujność i mogą reagować obronnie, jeśli ktoś zbliży się do gniazda.

Sporadyczne przypadki ugryzień zdarzają się także u osobników chorych neurologicznie, zakażonych lub skrajnie zestresowanych, na przykład w warunkach przegęszczenia populacji i braku pożywienia.

W środowisku miejskim szczury postrzegają człowieka raczej jako źródło zasobów niż przeciwnika. Potrafią błyskawicznie nauczyć się, że nasza obecność oznacza ryzyko, dlatego unikają miejsc uczęszczanych przez ludzi, nawet jeśli znajdują się tam łatwe źródła pożywienia.

Wbrew stereotypom szczur nie szuka konfrontacji z człowiekiem. **To zwierzę inteligentne i ostrożne, które wie, że najlepszym sposobem na przetrwanie w ludzkim świecie jest... trzymać się możliwie jak najdalej od ludzi.**



“
Najbardziej znany jest mit, który obarcza je winą za wybuch średniowiecznej dżumy.
”

Szczury i choroby

Od stuleci szczury kojarzą się przede wszystkim z chorobami. W świadomości zbiorowej stały się symbolem średniowiecznej dżumy i dawnych katastrof epidemiologicznych. Rzeczywistość okazała się jednak bardziej złożona – gryzonie były tylko jednym z elementów łańcucha epidemicznego. Kluczową rolę odgrywały pchły, które przenosiły bakterie *Yersinia pestis*, a także fatalne warunki sanitarne średniowiecznych miast. Obwinianie wyłącznie szczurów to duże uproszczenie, które przez wieki utrwalalo ich negatywny obraz.

Nie oznacza to, że nie stanowią zagrożenia, nawet obecnie mogą być rezerwuarem wielu chorób zakaźnych. Należą do nich m.in.: leptospiroza, salmonelloza czy włośnica. W środowisku miejskim szczególnie groźna jest leptospiroza, której źródłem bywa mocz zakażonych osobników. Człowiek może zarazić się przez kontakt z wodą lub glebą skażoną wydalaminami. W rejonach tropikalnych choroba ta wciąż jest poważnym problemem zdrowia publicznego.

Szczury mogą przenosić także pasożyty wewnętrzne i zewnętrzne. Pchły, wszy i roztocza pełnią rolę wektorów dla wielu patogenów. Pasożyty wewnętrzne, takie jak nicienie czy tasiełce, rozprzestrzeniają się zarówno wśród zwierząt, jak i u ludzi żyjących w bliskim kontakcie z zanieczyszczonym środowiskiem.

Niektóre choroby związane ze szczurami mają charakter bardziej pośredni. Gryzonie zjadają zapasy żywności i zanieczyszczają je odchodami, co stwarza dogodne warunki dla rozwoju bakterii i grzybów. Straty ekonomiczne wynikające z takiej działalności są ogromne. W wielu krajach oblicza się je w milionach dolarów rocznie.

Mimo to warto pamiętać, że zagrożenie bywa wyolbrzymiane.

“

Strach przed szczurami opiera się często bardziej na stereotypach i wyobrażeniach niż na faktach. Współczesne miasta dysponują systemami higieny i ochrony zdrowia, które ograniczają realne ryzyko epidemii – nie ma więc podstaw, by traktować szczury jako jedyne źródło chorób.

”

Bardziej trafne jest spojrzenie na nie jako na część większej układanki, w której ważną rolę odgrywa sposób gospodarowania odpadami, stan kanalizacji i ogólna higiena środowiska.

Historia pokazuje, że wizerunek szczura jako nosiciela chorób miał ogromny wpływ na ludzką wyobraźnię. Epidemia dżumy w XIV wieku, która zabiła miliony ludzi w Europie, na długo utrwaliła obraz szczura jako zwiastuna śmierci. Nawet dziś ten stereotyp jest żywy, choć nauka od dawna wyjaśnia prawdziwe mechanizmy rozprzestrzeniania się choroby.

Szczury są potencjalnym zagrożeniem epidemiologicznym, ale ich rola nie powinna być przeceniana. Stanowią element miejskiego ekosystemu i dzielą przestrzeń z człowiekiem, co zawsze wiąże się z ryzykiem kontaktu z patogenami. Skuteczna ochrona zdrowia publicznego wymaga jednak nie tylko działań na rzecz ograniczania obecności gryzoni, lecz także dbałości o higienę, kanalizację i odpowiednie przechowywanie żywności.

Znaczenie ekologiczne szczurów

Szczury zwykle kojarzą się wyłącznie z problemem. W świadomości mieszkańców miast są intruzami, które trzeba zwalczać. A jednak pełnią określone funkcje ekologiczne. Często nie zdajemy sobie sprawy, że w pewnych aspektach **pomagają utrzymać równowagę w środowisku**.

Najbardziej oczywista jest rola „czyścicieli” – zjadają ogromne ilości odpadów organicznych. W ich menu znajdują się resztki pieczywa, warzywa, owoce, mięso, tłuste potrawy, a nawet padlina. W dużych miastach populacje szczurów mogą usuwać setki ton resztek rocznie. Gdyby nie one, zalegałyby w śmietnikach i na wysypiskach, przyciągając inne szkodniki. W ten sposób **gryzonie, choć nieświadomie, uczestniczą w sprzątaniu miasta i wprowadzają materię organiczną z powrotem do obiegu biologicznego**.

Ich aktywność ma także wymiar inżynierski. Kopią nory i tunele, przez co zmieniają strukturę gleby. Powstałe korytarze bywają wykorzystywane przez owady, płazy czy drobne ssaki. To przykład zjawiska, które ekologowie nazywają inżynierią ekosystemu. Z drugiej strony ta sama działalność przynosi straty. Podkopane fundamenty budynków, uszkodzone izolacje czy zniszczone systemy korzeniowe roślin to realne problemy. Efekty obecności szczurów są więc dwuznaczne – z jednej strony powstają nowe mikrośrodowiska, z drugiej pojawiają się szkody infrastrukturalne.

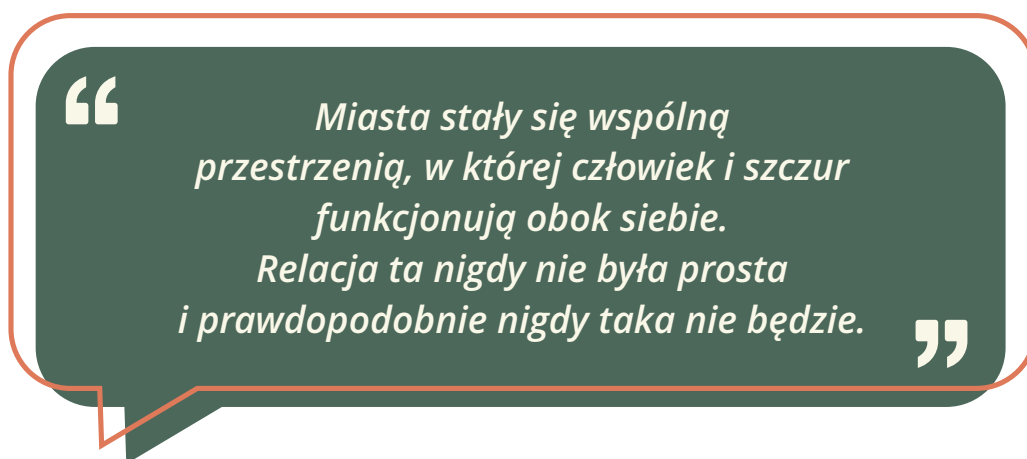
W łańcuchu pokarmowym szczury pełnią rolę ofiary. Stanowią pokarm dla wielu drapieżników, m.in. ptaków drapieżnych, lisów czy węży, dzięki temu wpływają na równowagę całego ekosystemu. **Zniknięcie gryzoni spowodowałoby zaburzenia, które odczuliby także inni mieszkańcy środowiska miejskiego i podmiejskiego.**

Nie można też zapominać, że szczury są ważnym elementem w badaniach naukowych. To na nich testuje się wiele hipotez dotyczących zachowań społecznych, zdolności poznawczych czy funkcjonowania układu nerwowego. W ten sposób **stają się pośrednimi uczestnikami procesu zdobywania wiedzy pomocnej człowiekowi.**

Obecność szczurów to fakt, niezależny od naszej oceny. Wnoszą do środowiska miejskiego zarówno elementy korzystne, jak i szkodliwe. Zjadają odpady, tworzą nowe mikrośrodowiska, ale także niszczą infrastrukturę i mogą przenosić choroby. Ich rola jest złożona i nie da się jej sprowadzić wyłącznie do jednej kategorii. To część ekosystemu, którego nie sposób usunąć, a którym można jedynie rozsądnie zarządzać.

Relacje z człowiekiem i etyka deratyzacji

Szczury od wieków budzą w ludziach skrajne emocje – z jednej strony podziw dla ich inteligencji i zdolności przystosowawczych, z drugiej strach i niechęć wynikające z chorób, strat gospodarczych czy po prostu z fizycznej obecności w naszym otoczeniu.



W świadomości społecznej gryzoni te funkcjonują głównie jako szkodniki. Niszczenie zapasów, zanieczyszczanie żywności i roznoszenie chorób sprawiają, że są traktowane jak zagrożenie. Jednocześnie korzystają z zasobów, które człowiek sam im udostępnia, śmietników pełnych resztek, piwnic, kanałów i ciepłych zakamarków w budynkach. Trudno więc mówić o jednostronnym konflikcie. To raczej współistnienie, w którym obie strony próbują na swój sposób przetrwać.

Tradycyjną odpowiedzią na obecność szczurów była deratyzacja. Przez stulecia stosowano metody brutalne: trutki, pułapki, topienie całych gniazd. Współczesne badania nad zachowaniem tych zwierząt oraz rozwój etyki w odniesieniu do zwierząt towarzyszących człowiekowi, stawiają jednak pytania o moralny wymiar takich działań. Wiemy już, że szczury są zdolne do cierpienia, budują więzi społeczne, wykazują zachowania empatyczne. To skłania do refleksji nad tym, czy walka z nimi musi zawsze oznaczać cierpienie i śmierć.



Nowoczesne podejście pokazuje, że skuteczność i etyka mogą iść w parze. Odpowiednio zaplanowana kontrola środowiska potrafi ograniczyć liczebność populacji bez stosowania najbardziej brutalnych metod. Kluczowe znaczenie ma gospodarka odpadami i edukacja mieszkańców. Jeśli resztki jedzenia będą przechowywane w szczelnych pojemnikach, a śmietniki regularnie opróżniane, warunki dla szczurów ulegną pogorszeniu. To prostsze i bardziej humanitarne niż masowe używanie trutek.

Zmienia się także sposób myślenia. Coraz częściej zwraca się uwagę na to, że szczur nie musi być wyłącznie wrogiem. Można postrzegać go jako element ekosystemu, którego obecność należy kontrolować w sposób racjonalny i odpowiedzialny. Podobnie jak w przypadku innych gatunków inwazyjnych, ważne jest zarządzanie populacją, a nie próby całkowitego wyniszczenia.

Nie oznacza to oczywiście rezygnacji z ochrony zdrowia publicznego. W sytuacjach, gdy gryzonie stanowią realne zagrożenie epidemiologiczne, działania muszą być szybkie i zdecydowane. Jednak nawet wtedy powinna istnieć różnica między kontrolą populacji a ślepym niszczeniem wszystkiego, co się porusza.

Relacja człowieka ze szczurem to opowieść o konflikcie, współistnieniu i konieczności szukania kompromisów. To także przypomnienie, że **w świecie przyrody nie ma prostych podziałów na dobre i złe gatunki. Są tylko zwierzęta, które próbują znaleźć swoje miejsce. A szczury znalazły je u naszego boku i wszystko wskazuje na to, że zostaną tam jeszcze długo.**



Dr n. wet. Edyta Wincewicz –

lekarz weterynarii i nauczyciel akademicki Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu. Zajmuje się dydaktyką oraz praktycznymi aspektami medycyny weterynaryjnej, ze szczególnym uwzględnieniem fizjologii i diagnostyki chorób zwierząt towarzyszących. Jej zainteresowania badawcze obejmują także biologię i behawior szczurów, zwłaszcza w środowisku zurbanizowanym i w relacji człowiek-zwierzę. Popularyzuje rzetelną wiedzę weterynaryjną oraz nowoczesne metody kształcenia przyszłych lekarzy. Stawia na praktykę, zrozumienie procesów i profesjonalną, etyczną opiekę nad zwierzętami.

Bibliografia

1. Aplin, K. P., Brown, P. R., Jacob, J., Krebs, C. J., & Singleton, G. R. (2003). Field methods for rodent studies in Asia and the Indo-Pacific. Australian Centre for International Agricultural Research.
2. Barnett, S. A. (1963). The rat: A study in behavior. University of Chicago Press.
3. Barnett, S. A. (2001). The story of rats: Their impact on us, and our impact on them. Allen & Unwin.
4. Barbieri, R., Hübner, A., Bos, K. I., & Herbig, A. (2020). *Yersinia pestis*: The natural history of plague. *Microorganisms*, 8(6), 773.
5. Bartal, I. B.-A., Decety, J., & Mason, P. (2011). Empathy and pro-social behavior in rats. *Science*, 334(6061), 1427–1430.
6. Blanchard, R. J., & Blanchard, D. C. (1989). Antipredator defensive behaviors in a visible burrow system. *Journal of Comparative Psychology*, 103(1), 70–82.
7. Burgdorf, J., & Panksepp, J. (2011). The neurobiology of positive emotions. *Neuroscience & Biobehavioral Reviews*, 35(9), 1822–1829.
8. Byers, K. A., Lee, M. J., Patrick, D. M., & Himsworth, C. G. (2019). Rats about town: A systematic review of rat movement in urban ecosystems. *Frontiers in Ecology and Evolution*, 7, 13.
9. Calhoun, J. B. (1963). The ecology and sociology of the Norway rat. U.S. Department of Health, Education, and Welfare.
10. Dean, K. R., Krauer, F., Walløe, L., Lingjærde, O. C., Bramanti, B., Stenseth, N. C., & Schmid, B. V. (2018). Human ectoparasites and the spread of plague in Europe during the Second Pandemic. *Proceedings of the National Academy of Sciences*, 115(6), 1304–1309.
11. de Cock, M. P., Vercammen, J., Vervaeke, L., & Casaer, J. (2024). Norway rats in the city: Movement, habitat use and management implications in urban ecosystems. *Urban Ecosystems*, 27(2), 345–359.
12. Delgado, M. M., & Jacobs, L. F. (2017). Caching for where and what: Evidence for a mnemonic strategy in gray squirrels. *Animal Cognition*, 20(3), 467–473.
13. Foote, A. L., & Crystal, J. D. (2007). Metacognition in the rat. *Current Biology*, 17(6), 551–555.
14. Hufthammer, A. K., & Walløe, L. (2013). Rats cannot have been intermediate hosts for *Yersinia pestis* during medieval plague epidemics in Northern Europe. *Journal of Archaeological Science*, 40(2), 1752–1759.
15. Mitchell, C. L., Bearden, S. W., & Brubaker, R. R. (2022). A role for early-phase transmission in the enzootic cycle of plague. *Frontiers in Microbiology*, 13, 975426.
16. Modlińska, K., & Pisula, W. (2016). The Norway rat's (*Rattus norvegicus*) behavioural response to predator odour. *PLOS ONE*, 11(5), e0155613.
17. Pellis, S. M., Himmler, B. T., Himmler, S. M., Pellis, V. C., & Pellis, V. M. (2022). Rough-and-tumble play and the development of the social brain. *Frontiers in Behavioral Neuroscience*, 16, 1009290.
18. Puckett, E. E., Park, J., Combs, M., Blum, M. J., Bryant, J. E., Caccone, A., Costa, F., Deinum, E. E., Esther, A., Himsworth, C. G., Keightley, P. D., Ko, A., Lundkvist, Å., McElhinney, L. M., Morand, S., Robins, J., Russell, J. C., Strand, T. M., Suarez, O. V., Munshi-South, J. (2016). Global population divergence and admixture of the brown rat (*Rattus norvegicus*). *Proceedings of the Royal Society B: Biological Sciences*, 283(1841), 20161762.
19. Rasoamalala, F., Pizarro, J. C., & Rahajandraibe, V. (2025). Unraveling the role of rat and flea population dynamics in plague transmission cycles. *PLOS Neglected Tropical Diseases*, 19(1), e12184415.
20. Sato, N., Tan, L., Tate, K., & Okada, M. (2015). Rats demonstrate helping behavior toward a soaked conspecific. *Animal Cognition*, 18(5), 1039–1047.
21. Sebbane, F., Jarrett, C. O., Gardner, D., Long, D., & Hinnebusch, B. J. (2005). Kinetics of disease progression and host response in a rat model of plague. *American Journal of Pathology*, 166(5), 1427–1439.
22. Schweinfurth, M. K. (2020). The social life of Norway rats (*Rattus norvegicus*). *eLife*, 9, e54020.
23. Simola, N. (2015). Rat ultrasonic vocalizations and behavioral neuropharmacology: From the screening of drugs to the study of disease. *Frontiers in Psychiatry*, 6, 123.
24. Singleton, G. R., Belmain, S. R., Brown, P. R., Aplin, K. P., & Htwe, N. M. (2010). Impacts of rodent outbreaks on food security in Asia. *Wildlife Research*, 37(5), 355–359.
25. Sotocinal, S. G., Sorge, R. E., Zaloum, A., Tuttle, A. H., Martin, L. J., Wieskopf, J. S., Mapplebeck, J. C. S., Wei, P., Zhan, S., Zhang, S., McDougall, J. J., King, O. D., & Mogil, J. S. (2011). The Rat Grimace Scale: A partially automated method for quantifying pain in the laboratory rat via facial expressions. *Molecular Pain*, 7, 55.
26. Steiner, A. P., & Redish, A. D. (2014). Behavioral and neurophysiological correlates of regret in rat decision-making on a neuroeconomic task. *Nature Neuroscience*, 17(7), 995–1002.
27. Stryjek, R., Modlińska, K., & Pisula, W. (2018). Species specificity of avoidance behaviour in wild rodents: Differential responses to predator odour. *Frontiers in Zoology*, 15(1), 3.









Dr Gabriela Jarzębowska-Lipińska

Wydział „Artes Liberales”
Uniwersytet Warszawski

I Analiza społeczno-kulturowa: Jak postrzegamy szczury wolno żyjące i dlaczego?

Wprowadzenie

Szczur wędrowny (*Rattus norvegicus*) od wieków towarzyszy człowiekowi w przestrzeniach zurbanizowanych. Nie stało się to przypadkiem, nie jest też incydentalnym współistnieniem, lecz konsekwencją długotrwałego procesu adaptacji gatunku do środowiska kształtowanego przez ludzi. Dynamiczna urbanizacja, wzrost populacji ludzkiej, zmiany w sposobie przechowywania i utylizacji odpadów, a także rosnąca ilość zasobów pokarmowych i siedliskowych dostępnych w miastach stworzyły warunki sprzyjające rozrostowi populacji szczurów. W ostatnich dekadach na tę sytuację dodatkowo wpływa zmiana klimatu – łagodniejsze zimy i częstsze fale upałów modyfikują cykle rozrodcze oraz zachowania migracyjne zwierząt na sprzyjające ich dalszej ekspansji.

“

W odróżnieniu od wielu innych gatunków zwierząt, które adaptując się do środowiska miejskiego zyskują sympatię lub przynajmniej neutralny status w oczach ludzi (np. jeże, wiewiórki, a nawet gołębie), wizerunek szczura został w polskiej kulturze ukształtowany jako jednoznacznie negatywny.

”

Jego obecność kojarzona jest przede wszystkim z zagrożeniem i wstydem – to „żywy odpad”, sygnał zaniedbania infrastrukturalnego i społecznego. Szczur w przestrzeni miejskiej nie funkcjonuje jako integralna część miejskiej przyrody, ale jako intruz, którego należy bezwzględnie eksterminować.

W konsekwencji wyobrażenia na jego temat w dużej mierze kształtują praktyki społeczne, polityki miejskie oraz sposoby funkcjonowania branży deratyzacyjnej.

Historia tych wyobrażeń jest nierozdzielnie związana z narracjami sanitarnymi i modernizacyjnymi. Powojenne praktyki deratyzacyjne były silnie zakorzenione w ideologii modernizacji. Szczury przedstawiano jako wroga nowoczesnego społeczeństwa, symbol chaosu i brudu, który należało wyeliminować, aby miasto mogło być postrzegane jako przestrzeń czysta, zdrowa i kontrolowana.

Retoryka z lat 50. odwoływała się do metafor militarnych – mówiono o „wojnie ze szczurem”, „kampaniach odszczurzania” czy „froncie sanitarnym”. Zabieg ten miał głębokie konsekwencje: pozwalał przenieść szczura z kategorii zwierzęcia do kategorii wroga, którego eliminacja nie tylko była dopuszczalna, ale wręcz konieczna i moralnie usprawiedliwiona.

Symboliczne wykluczenie szczurów ze wspólnoty zwierząt miejskich utrwaliło się na dekady. W przeciwieństwie do innych synantropów, szczury nie doczekały się ani działań ochronnych, ani chociażby neutralnych narracji edukacyjnych. Zamiast tego zostały zredukowane do roli zagrożenia, którego eksterminacja jest poza dyskusją. Taki sposób postrzegania nie tylko utrudnia refleksję etyczną, lecz także ogranicza możliwości wypracowania skutecznych strategii zarządzania populacjami tych zwierząt. **W praktyce deratyzacyjnej samo skupienie się na eksterminacji prowadzi do cyklicznych, kosztownych działań, które niestety rzadko przynoszą trwałe efekty.**

Współcześnie, w dobie rosnącej wrażliwości społecznej na kwestie praw zwierząt i ich dobrostanu, konieczne staje się ponowne przedyskutowanie miejsca szczura w miejskim ekosystemie. Z jednej strony jest on gatunkiem wysoce problematycznym – powoduje straty gospodarcze, niszczy infrastrukturę, może być nosicielem patogenów. Z drugiej strony jest istotą czującą, która posiada złożone zdolności poznawcze i społeczne.



I Społeczne wyobrażenia dotyczące szczura wolnożyjącego

Antyszczurza triada: wstręt, lęk, wstyd

Na obraz szczura wpływają trzy główne emocje: wstręt, lęk i wstyd. Wstręt jest konsekwencją kulturowych skojarzeń cielesności szczura z brudem, odpadami, wilgocią, ciemnością i śmiercią. Długi ogon, ostre zęby i szybkie, nieprzewidywalne ruchy wzbudzają u wielu osób instynktowną niechęć. Ten wymiar cielesny wiąże się z symboliką „nieczystości” – szczur żyje w miejscach uznawanych za brudne, zanieczyszczone, niebezpieczne, przez co jego obecność niemal automatycznie staje się dowodem na zaniedbanie.

Lęk wobec szczurów jest zakorzeniony historycznie. Od średniowiecza zwierzęta te wiązano z epidemią dżumy i innymi chorobami zakaźnymi. **Choć współczesna wiedza medyczna wskazuje, że to głównie pchły przenosiły bakterię *Yersinia pestis* (pałeczka dżumy), mit zagrożenia epidemiologicznego tworzonego przez szczury utrwalił się na stałe w kulturze europejskiej.** W Polsce do dziś pojawiają się ostrzeżenia sanitarne wskazujące szczury jako źródło groźnych chorób, co podtrzymuje atmosferę zagrożenia.

Wstyd dotyczy społecznego piętna związanego zarówno ze szczurami, jak i – pośrednio – obszarami bytowania tych zwierząt. „Zaszczurzone” podwórko, piwnica czy kamienica interpretowane są jako dowód zaniedbania i braku kontroli, co może być powodem do krytyki mieszkańców czy władz lokalnych. Obecność szczurów staje się więc nie tylko problemem biologicznym, ale i społecznym – świadectwem degradacji przestrzeni.

“

Taka triada emocjonalna skutecznie kształtuje społeczne reakcje i praktycznie uniemożliwia neutralne spojrzenie na szczura, a tym bardziej podejście bazujące na empatii.

”

Szczur jako „żywy odpad”

W polskim dyskursie publicznym szczur nie funkcjonuje w kategorii „zwierzęcia miejskiego”, lecz jako „żywy odpad”. Jego obecność nie jest traktowana jako przejaw bioróżnorodności, lecz jako sygnał zepsucia i nieporządku. W przeciwieństwie do gołębi czy kotów wolnożyjących, szczury nie pojawiają się w narracjach ekologicznych ani w działaniach ochronnych. W języku urzędowym i sanitarnym są ujmowane podobnie jak odpad komunalny – element, który należy usunąć. Ma to przełożenie na wymiar administracyjny – w przeciwieństwie do innych zwierząt bytujących w miastach za kontrolę populacji szczurów nie są odpowiedzialne podmioty zajmujące się zarządzaniem środowiskiem, ale firmy DDD (dezynfekcja, dezynsekcja, deratyzacja). To symboliczne wykluczenie sprawia, że ich cierpienie pozostaje społecznie niewidoczne.

“ *Deratyzacja, przedstawiana jako „usługa sanitarna”, neutralizuje etyczny wymiar zabijania zwierząt i pozwala traktować szczura jak problem infrastrukturalny, a nie jak istotę czującą.* ”

Mit antyszczurzy

Spółeczny obraz szczura budowany jest także przez utrwalony mit antyszczurzy. Łączy on elementy rzeczywistości biologicznej z przesadzonymi wyobrażeniami na jej temat. Szczury faktycznie są inteligentne, szybko się rozmnażają i potrafią adaptować się do trudnych warunków. Jednak mit przypisuje im niemal nadprzyrodzoną zdolność przetrwania, agresję i podstępność. **Opowieści o „szczurach wielkości kota” czy „stadach atakujących ludzi” krążą w mediach i rozmowach codziennych, wzmacniając ich wizerunek jako odwiecznego wroga.**

Mit ten ma charakter samopodtrzymujący się – każdy przypadek zauważenia szczura w przestrzeni publicznej staje się dowodem na jego wszechobecność i niezwykłą odporność. W efekcie szczur zostaje wpisany w narrację o zagrożeniu absolutnym, którego nie da się ujarzmić inaczej niż przez totalną eksterminację. Taki sposób przedstawiania zwierzęcia z jednej strony mobilizuje społeczeństwo do działań deratyzacyjnych, z drugiej jednak uniemożliwia refleksję nad alternatywnymi rozwiązaniami.

Wizerunek szczura w kulturze popularnej

Szczury obecne są również w kulturze popularnej. W literaturze i filmie często symbolizują brud, destrukcję i zagrożenie. W propagandzie wojennej wykorzystywano ich obraz do odczłowieczania wroga, przedstawiając go jako „szczura”, którego należy wytępić. W filmach grozy szczury pojawiają się jako zwiastuny śmierci i chaosu. Ten negatywny wizerunek wzmacnia utrwalone lęki.

Istnieją też narracje pozytywne – w filmie animowanym *Ratatuj* szczur został przedstawiony jako bohater sympatyczny, inteligentny i pełen pasji. W kulturze internetowej popularność zdobywają nagrania oswojonych szczurów domowych, co przełamuje stereotypy i buduje bardziej empatyczne postawy wobec gatunku. Te narracje są jednak marginalne wobec dominującego rozumowania. W polskiej kulturze masowej szczur nadal kojarzony jest przede wszystkim z zagrożeniem, a nie z potencjałem pozytywnym.



I Kulturowe i ideologiczne podstawy praktyk deratyzacyjnych

Deratyzacja jako narzędzie powojennej modernizacji

Po 1945 roku Polska stanęła wobec konieczności odbudowy i modernizacji po katastrofie wojennej. Oprócz infrastruktury i gospodarki równie ważnym obszarem była higiena publiczna, traktowana jako fundament nowoczesnego społeczeństwa. Szczur, kojarzony z ruinami, nieczystością i chaosem, stał się symbolem przeszkody na drodze do modernizacji. Eliminacja szczurów nabrała znaczenia symbolicznego – oczyszczenie miasta ze „szkodników” było równoznaczne z przywróceniem ładu i cywilizacyjnego postępu. Państwo przejęło obowiązek deratyzacji, a jej skuteczność stała się wskaźnikiem sprawności i nowoczesności systemu. W raportach i sprawozdaniach sukcesy w tępieniu szczurów prezentowano jako dowód skuteczności modernizacyjnej władz.

Deratyzacja była też narzędziem budowania zaufania społecznego do instytucji państwowych. Kampanie deratyzacyjne z lat 40. i 50. miały wymiar edukacyjny i propagandowy – poprzez ulotki, plakaty i instrukcje wzywano do współpracy mieszkańców, czyniąc ich uczestnikami „higienicznej odbudowy ojczyzny”. W tym kontekście **szczur stawał się nie tylko wrogiem zdrowia, ale i wrogiem modernizacji, którego obecność zagrażała wizji nowoczesnej Polski.**



Militarystyczna retoryka walki

Język deratyzacji czerpał z militarnej retoryki, dobrze znanej powojennemu społeczeństwu. Używano pojęć takich, jak „kampania odszczurzania”, „wojna ze szczurem” czy „front sanitarny”. Szczur był przedstawiany jako wróg, którego należało bezwzględnie pokonać. Retoryka ta miała wymiar mobilizacyjny – angażowała obywateli w działania deratyzacyjne, nadając im charakter patriotycznego obowiązku. Uczestnictwo w akcjach deratyzacyjnych interpretowano jako przejaw troski o wspólnotę i, podobnie jak udział w działaniach wojennych, interpretowano jako obowiązek wobec ojczyzny.

Taka narracja kształtowała sposób postrzegania zwierzęcia – nie jako biologicznej istoty, lecz jako „okupanta” miejskiej przestrzeni. W ten sposób deratyzacja stawiała się przedłużeniem wojny w czasie pokoju, a szczur – symbolicznym spadkobiercą wroga militarnego.

Czystka gatunkowa

Logikę działań deratyzacyjnych bardzo dobrze oddaje pojęcie „czystki gatunkowej” wprowadzone przez Gabriellę Jarzębowską. Przez to pojęcie należy rozumieć praktyki eksterminacji zwierząt nie bazujące na ocenie realnego zagrożenia stwarzanego przez danego osobnika lub populację, ale na kryterium gatunkowym. Obecnie właśnie możemy obserwować przejawy czystki gatunkowej – szczury są traktowane jak element obcy, niepożądany, który należy usunąć, by przywrócić czystość i porządek.

Mechanizm przypomina logikę dehumanizacji charakterystyczną dla czystek etnicznych czy ideologicznych. **Przeciwnik zostaje odczłowieczony – w przypadku szczura „od-zwierzęcony” – i przedstawiony jako absolutne zagrożenie. W rezultacie jego eliminacja staje się moralnie neutralna, a nawet pożądana.** W tej logice szczur nie jest zwierzęciem, ale „brudem wcielonym”, którego obecność równa się chaosowi i zagrożeniu.

Ewolucja praktyk – od brutalności do biopolityki

W pierwszych dekadach PRL praktyki deratyzacyjne miały jawny i brutalny charakter: organizowano masowe akcje trucia, rozstawiano tysiące pułapek, prowadzono publiczne kampanie mobilizacyjne. Z czasem jednak, wraz z rozwojem technologii, medycyny i biurokratyzacji, działania te zaczęto ukrywać za neutralnym językiem biopolityki. Powstała kategoria DDD, która pozwoliła ująć eksterminację w formę „usługi technicznej”. Tym samym ciało cierpiącego zwierzęcia zniknęło z pola widzenia. Zamiast mówić o „truciu szczurów”, zaczęto mówić o „przeprowadzaniu akcji deratyzacyjnej”. To językowe przesunięcie usunęło z dyskursu wymiar moralny i emocjonalny, pozwalając traktować eksterminację jako zwykłą procedurę higieniczną. Cierpienie zabijanych zwierząt przestało być widoczne, a sama deratyzacja stała się niewidzialnym elementem zarządzania miastem.

Współczesne podstawy ideologiczne

Współczesne praktyki deratyzacyjne wciąż opierają się na ideologii czystości i eliminacji. Choć techniki się zmieniły (nowoczesne rodentycydy, elektroniczne pułapki, monitoring populacji), logika pozostaje ta sama: szczur to zagrożenie, które należy zniszczyć. Firmy deratyzacyjne reklamują swoje usługi jako „profesjonalne usuwanie zagrożeń” czy „ochronę przed intruzami”, wzmacniając obraz szczura jako obcego elementu, dla którego nie ma miejsca w mieście. Równocześnie współczesna retoryka deratyzacyjna korzysta z języka ekologii i bezpieczeństwa: mówi się o „ochronie zdrowia publicznego”, „zapobieganiu epidemiom”, „utrzymaniu higieny przestrzeni”. Te pojęcia, choć w swojej naturze brzmią neutralnie, jednak podtrzymują logikę wykluczenia i eksterminacji.

“

Szczur pozostaje poza kategorią „zwierząt miejskich” i nadal traktowany jest jak „żywy odpad” – w czego rezultacie praktyki deratyzacyjne wciąż pozostają poza dyskusją etyczną, a cierpienie tych zwierząt jest społecznie niewidoczne.

”

I Szczury w przestrzeni miejskiej: obecność i wymazywanie

Fizyczna obecność

Szczury zamieszkują wszystkie polskie miasta, od największych metropolii po najmniejsze ośrodki. Ich liczebność rośnie wraz z procesami urbanizacji oraz narastającymi problemami w gospodarce odpadami. Populacje koncentrują się w miejscach oferujących dostęp do pożywienia, wody i schronienia – przede wszystkim w kanałach ściekowych, piwnicach, opuszczonych budynkach, na terenach nadrzecznych oraz w sąsiedztwie śmietników i targowisk. Zasiedlają również infrastrukturę transportową, np. tunele kolejowe i metra. Mimo tej powszechnej obecności, brakuje systematycznych badań terenowych nad ekologią szczurów w Polsce. Wiedza, którą dysponujemy, pochodzi głównie z praktyki branży deratyzacyjnej oraz sporadycznych badań akademickich. To powoduje, że obraz szczura w mieście jest fragmentaryczny i najczęściej redukowany do roli szkodnika, nie zaś obiektu badań przyrodniczych.



Warto podkreślić, że **szczury pełnią także pozytywną rolę w ekosystemie miejskim** – usuwają część resztek organicznych, stają się pokarmem dla niektórych drapieżników (np. sów czy lisów), a ich obecność i liczebność może być traktowana jako wskaźnik niewydolności systemów gospodarki odpadami. **Zamiast widzieć je wyłącznie jako zagrożenie, można je również postrzegać jako miernik kondycji miejskiej infrastruktury i zarządzania środowiskiem.** Ich populacje rosną tam, gdzie człowiek nie radzi sobie z utrzymaniem higieny przestrzeni publicznych.

Symboliczne wymazywanie

Pomimo realnej obecności szczurów w każdej polskiej miejscowości, są one niemal nieobecne w narracjach dotyczących przyrody miejskiej. W kampaniach ekologicznych, materiałach edukacyjnych i przewodnikach przyrodniczych nie znajdziemy odniesień do szczurów jako elementu bioróżnorodności. Nawet w dokumentach dotyczących „zielonych miast” czy adaptacji do zmian klimatu – temat szczurów zostaje pominięty. Ich wizerunek funkcjonuje jedynie w kontekście zagrożenia. Ta selektywna obecność utrwała ich status jako intruzów, a jednocześnie wzmacnia tabu dotyczące publicznej rozmowy o ich roli w ekosystemie.

Mechanizm symbolicznego „wymazywania” jest szczególnie widoczny w edukacji. Szkolne programy przyrodnicze chętnie omawiają rolę pszczoł, ptaków czy jeży, ale całkowicie pomijają szczury. W ten sposób dzieci i młodzież nie otrzymują narzędzi do krytycznej refleksji nad miejscem tych zwierząt w świecie ludzi. Wymazywanie działa także na poziomie estetycznym – materiały promujące bioróżnorodność pokazują parki, drzewa i zwierzęta, które łatwo wpasować w narrację o „zielonym mieście”, ale nigdy nie uwzględniają szczurów.

Estetyka niewidzialności

Praktyki deratyzacyjne cechuje silna eufemizacja: ciało cierpiącego zwierzęcia zostaje usunięte z pola widzenia, a sam proces eksterminacji opisywany jest w języku neutralnym, technicznym. W materiałach branżowych szczur jawi się nie jako zwierzę z własnym życiem i potrzebami, lecz jako ikonograficzny wróg – czarna sylwetka z czerwonymi oczami, wyszczerzonymi zębami, czasem z dodanymi elementami symbolizującymi brud lub chorobę. Jako że współcześnie używane rodentycydy z grupy antykoagulantów działają z kilkudniowym opóźnieniem, zwierzęta zazwyczaj umierają w ukryciu.

“

*W konsekwencji obrazy martwych
lub umierających szczurów rzadko trafiają
do obiegu publicznego, co pozwala społeczeństwu
ignorować cierpienie tych zwierząt
i traktować deratyzację jak zwykły
proces sanitarny.*

”

Ta estetyka „niewidzialności” ma ważne konsekwencje społeczne: ukrycie śmierci zwierzęcia sprawia, że zabijanie go staje się neutralnym aktem, pozbawionym moralnego ciężaru. Społeczeństwo nie musi konfrontować się z pytaniami o etyczny wymiar eksterminacji. Dodatkowo wzmacniane jest tabu obecności szczurów w przestrzeni publicznej – niewidzialność śmierci przekłada się na niewidzialność życia. Szczury istnieją jedynie jako abstrakcyjne formy zagrożenia, a nie realne istoty współtworzące miejski ekosystem.



Granice widzialności i miejskie hierarchie

Granice widzialności wyznaczają jednocześnie hierarchie zwierzęce w miastach. **Jeże, wiewiórki, koty wolnożyjące, a nawet gołębie, zyskują status „fauny miejskiej”**. Są karmione, fotografowane, a w niektórych przypadkach wspierane przez oficjalne polityki miejskie (np. programy ochrony jeży czy budowa karmników dla ptaków). **Szczury natomiast, mimo że dzielą te same przestrzenie, są konsekwentnie wykluczane.** To pokazuje arbitralność w konstruowaniu kategorii „zwierzęta miejskie” i „szkodniki”. Gołębie i koty wolno żyjące – gatunki również problematyczne z punktu widzenia higieny – zyskały ambiwalentny status: bywają dokarmiane i traktowane jako element pejzażu miasta. Tymczasem szczur został umieszczony w kategorii absolutnego intruza. W ten sposób stworzyła się hierarchia, w której pewne gatunki mogą liczyć na akceptację lub tolerancję, a inne są skazane na wykluczenie.

Granice te nie są jednak absolutne. Jak pokazują obserwacje etnograficzne, w parkach lub ogrodach działkowych, gdzie szczury pojawiają się sporadycznie, reakcje mieszkańców bywają neutralne lub ciekawskie. W tym kontekście szczury przestają być zagrożeniem i zyskują status „zwierząt widzialnych”. Odbiór szczura jest więc silnie kontekstualny – zależy od miejsca, estetyki otoczenia i społecznych narracji.

I Alternatywne narracje w postrzeganiu szczurów

Włączenie do zarządzania przyrodą

Postrzeganie szczurów jako elementu przyrody miejskiej stanowi punkt wyjścia do nowego podejścia wobec tych zwierząt. Zamiast wykluczania ich z obszaru „fauny miejskiej”, należy je traktować jako gatunek współtworzący ekosystem miejski. To oznacza przesunięcie akcentów – od walki i eksterminacji ku zarządzaniu populacjami, tak jak w przypadku gołębi czy kotów wolnożyjących. Kluczowe jest tu włączenie naukowców, samorządów i organizacji społecznych w tworzenie polityk opartych na wiedzy i empatii.

Zmiana perspektywy wymaga opracowania nowych narzędzi praktycznych. **Zamiast cyklicznych akcji trucia i wyłapywania, można rozważyć stałe monitorowanie populacji, prewencyjne działania ograniczające dostęp do źródeł pożywienia oraz projektowanie przestrzeni miejskiej w sposób utrudniający zasiedlanie budynków przez szczury.** Postrzeganie tych zwierząt jako elementu przyrody miejskiej nie oznacza rezygnacji z kontroli, ale przesunięcie akcentu z eksterminacji na zarządzanie – w sposób podobny, jak odbywa się to w przypadku innych gatunków synantropijnych.

Narracje empatii i współobecności

Badania etologiczne pokazują, że szczury posiadają wysokie zdolności poznawcze, potrafią uczyć się, rozwiązywać problemy, wykazują zachowania empatyczne wobec członków własnej grupy. Te dane mogą posłużyć do budowania ich wizerunku jako empatycznych stworzeń – szczur jako istota czująca, a nie bezosobowy szkodnik. Narracje te mogą zostać wzmocnione przez popularyzację wiedzy naukowej w mediach, edukację i działania społeczne.

“ *Zamiast utrwalać wyobrażenie o szczurze jako „żywym odpadzie”, można promować jego postrzeganie jako inteligentnego, społecznego zwierzęcia, zdolnego do tworzenia więzi.* ”

W kulturze zachodniej istnieją przykłady takich przesunięć. Film animowany *Ratatuj* pokazał szczura jako bohatera sympatycznego, co wpłynęło na wyobrażnię całego pokolenia. Choć to przykład fikcyjny, otworzył przestrzeń dla refleksji, że szczury nie muszą być jedynie uosobieniem brudu i choroby. Podobne podejście można rozwijać w Polsce – poprzez projekty edukacyjne, kampanie społeczne i działania artystyczne. Empatia wobec szczurów nie musi oznaczać idealizacji, ale uznanie, że są to zwierzęta obdarzone emocjami i potrzebami.

Krytyka logiki eksterminacji

Logika „walki” i „czystki” jest nie tylko etycznie problematyczna, ale i praktycznie nieskuteczna. Populacje szczurów regenerują się bardzo szybko, co powoduje, że działania eksterminacyjne muszą być powtarzane w nieskończoność.



Stosowanie rodentycydów prowadzi do skażenia środowiska, a także do wtórnych zatruć innych gatunków – ptaków drapieżnych, kotów, a nawet psów. Z perspektywy ekologii miejskiej jest to rozwiązanie krótkowzroczne i szkodliwe.

Alternatywą są metody prewencyjne: ograniczanie dostępu do pożywienia i wody, poprawa systemu gospodarowania odpadami, uszczelnianie budynków, stosowanie niechemicznych metod kontroli rozrodu (np. preparatów antykoncepcyjnych dla gryzoni, już testowanych w niektórych krajach). Promowanie takich rozwiązań wpisuje się w nurt miejskiej ekologii i zrównoważonego rozwoju. Krytyka logiki eksterminacji nie oznacza całkowitej rezygnacji z kontroli, lecz przesunięcie akcentu na metody bardziej humanitarne, skuteczne i ekologiczne.

Zarządzanie konfliktem

Dla stworzenia bardziej zrównoważonych praktyk zarządzania populacjami szczurów w mieście konieczne jest odejście od postrzegania tego gryzonia jako absolutnego wroga, a uznanie go za trudnego sąsiada, z którym trzeba negocjować przestrzeń. Strategia ta polega na realistycznym zarządzaniu międzygatunkową wspólnotą. W praktyce może to oznaczać wyznaczanie stref buforowych, ograniczanie dostępu do newralgicznych obszarów infrastrukturalnych, a także akceptację pewnego poziomu obecności szczurów w przestrzeni publicznej. Taka strategia nie dąży do eliminacji, lecz do równowagi – szczur w tym ujęciu staje się symbolem trudnej, ale możliwej koegzystencji.

Perspektywy edukacyjne i medialne

Budowanie alternatywnych podejść wymaga zmiany w edukacji i mediach. W programach szkolnych, kampaniach ekologicznych czy miejskich projektach edukacyjnych szczur niemal nie istnieje. Włączenie go

do opowieści o bioróżnorodności miejskiej, choćby jako „trudnego sąsiada”, mogłoby przełamać monopol narracji sanitarnej. W ten sposób dzieci i młodzież mogłyby uczyć się postrzegać szczury jako część środowiska, a nie wyłącznie jako zagrożenie.

Podobną rolę powinny odegrać media. Zamiast powielać obrazy szczura jako wroga, media mogłyby prezentować badania nad jego inteligencją i społecznymi zdolnościami, pokazywać przykłady pozytywnych relacji ludzi ze szczurami domowymi czy omawiać alternatywne sposoby zarządzania populacjami. Przełamanie dominującej narracji wymaga nowych opowieści – i to niekoniecznie pozytywnych, ale bardziej złożonych i realistycznych.

Wnioski

Analiza społeczno-kulturowa przedstawiona w niniejszym raporcie ukazuje, że szczury wolnożyjące w Polsce pozostają zwierzętami głęboko stygmatyzowanymi i symbolicznie wykluczonymi ze wspólnoty miejskiej. **Ich wizerunek zdominowany jest przez triadę emocji – wstręt, lęk i wstyd – które działają jak swoisty filtr, przez który postrzegane są wszystkie interakcje ludzi z tym gatunkiem.** Wstręt wynika z cielesnych i sensorycznych cech szczura: jego długiego ogona, szybkich ruchów, obecności w przestrzeniach kojarzonych z brudem, wilgocią i odpadami. Lęk jest spuścizną historycznych narracji epidemiologicznych – od średniowiecznej dżumy po współczesne komunikaty sanitarne utrwalające obraz szczura jako nosiciela chorób. Wstyd natomiast pojawia się w wymiarze społecznym: obecność szczurów w danej kamienicy, piwnicy czy podwórzu odczytywana jest jako dowód zaniedbania, braku kontroli i degradacji społecznej. Razem te trzy emocje tworzą „antyszczurzą triadę”, która nie tylko uzasadnia praktyki deratyzacyjne, ale także blokuje możliwość wypracowania alternatywnego spojrzenia.

Powojenne narracje modernizacyjne i militarystyczne nadały tej triadzie szczególną moc instytucjonalną. W latach 40. i 50. XX wieku higiena i oczyszczanie przestrzeni były traktowane jako fundament budowy nowoczesnego państwa. Szczur został wówczas osadzony w roli „wroga cywilizacji” – symbolu chaosu, ruin i brudu, którego obecność uniemożliwia rozwój. Choć od tamtego czasu zmieniły się narzędzia i język, logika czystki gatunkowej pozostaje fundamentem współczesnych praktyk deratyzacyjnych. Procedury DDD (dezynfekcja, dezynsekcja, deratyzacja) zostały ujęte w ramy neutralnych usług technicznych, co usuwa z dyskursu wymiar etyczny. Deratyzacja staje się więc nie tyle aktem przemocy wobec zwierząt, ile usługą publiczną, porównywalną do wywozu śmieci. Takie ujęcie wzmacnia symboliczną deprecjację szczura jako „żywego odpadu”, w efekcie czego cierpienie tych zwierząt pozostaje społecznie niewidoczne, a ich eksterminacja – społecznie akceptowalna (pożądana) i politycznie będąca poza dyskusją.

Mimo to raport wskazuje na realny potencjał zmiany. Nowe badania etologiczne i neurobiologiczne pokazują, że szczury są zwierzętami o wysokich zdolnościach poznawczych, wykazują zachowania społeczne i empatyczne, a także potrafią współpracować i uczyć się od siebie nawzajem. Włączenie tej wiedzy do publicznego obiegu mogłoby stać się fundamentem zmiany narracji.

“

*Jeśli szczur zostanie dostrzeżony
jako istota czująca, a nie jako abstrakcyjny
„szkodnik”, możliwe stanie się odejście
od logiki eksterminacji i wypracowanie
bardziej zrównoważonych
form koegzystencji.*

”

Wnioski z raportu wskazują trzy strategiczne kierunki takiej zmiany:

Po pierwsze – włączenie szczurów do zarządzania przyrodą miejską. Obecnie traktowane są one jako intruzy, których należy usuwać. Tymczasem, podobnie jak w przypadku innych gatunków synantropijnych można je uznać za część miejskiego ekosystemu, wymagającą monitorowania i zarządzania, a nie totalnej eliminacji. Postrzeganie szczurów jako elementu przyrody miejskiej pozwala projektować bardziej realistyczne polityki: od lepszego systemu gospodarki odpadami po rozwiązania infrastrukturalne ograniczające dostęp do krytycznych zasobów.

Po drugie – krytyka logiki eksterminacji i rozwój alternatywnych metod. Obecne praktyki, oparte głównie na rodentycydach, są nie tylko etycznie problematyczne, ale także nieskuteczne. Populacje szczurów bardzo szybko się odradzają, a trucizny prowadzą do skażenia środowiska i wtórnych zatrueń innych gatunków. Alternatywy istnieją i są coraz szerzej testowane: np. uszczelnianie budynków, ograniczanie dostępu do wody i pożywienia. Podejście prewencyjne jest zarówno bardziej humanitarne, jak i ekonomicznie racjonalne – pozwala zmniejszać konflikty bez konieczności powtarzających się, kosztownych akcji eksterminacyjnych.

Po trzecie – edukacja i zmiana narracji w mediach. Dziś szczur niemal nie istnieje w narracjach edukacyjnych i ekologicznych, a w mediach występuje głównie w kontekście sensacyjnych doniesień o zagrożeniu. Przełamanie tego monopolu wymaga włączenia szczura do opowieści o bioróżnorodności miejskiej – jako „trudnego sąsiada”, ale jednak elementu wspólnej przestrzeni. Szkoły, organizacje społeczne i media mogą odgrywać kluczową rolę w upowszechnianiu wiedzy o inteligencji i zdolnościach społecznych szczurów. Tylko dzięki zmianie narracji możliwe będzie stopniowe osvajanie społecznych lęków i budowanie bardziej empatycznego podejścia.

Podsumowując, przyszłość relacji człowieka ze szczurem w Polsce zależy od gotowości do zmiany utartych schematów. **Szczur nie musi być jedynie wrogiem cywilizacji – może stać się wskaźnikiem kondycji miejskich ekosystemów, „trudnym sąsiadem”, którego obecność sygnalizuje problemy infrastrukturalne, a nawet potencjalnym partnerem w badaniach i działaniach edukacyjnych.** Transformacja wymaga jednak odejścia od języka wojny i czystki na rzecz języka współistnienia i zarządzania. To zadanie trudne, ale możliwe – i konieczne, jeśli miasta mają stać się przestrzeniami naprawdę zrównoważonymi, etycznymi i otwartymi na wielogatunkową przyszłość.



Dr Gabriela Jarzębowska –

badaczka zajmująca się krytycznymi studiami nad zwierzętami i humanistyką środowiskową. W pracy doktorskiej analizowała kulturowe i ideologiczne uwarunkowania programów kontroli populacji szczurów. Autorka książki *Species Cleansing. The Cultural Practice of Rat Control* (Vandenhoeck & Ruprecht Verlag / BRILL, 2024). Laureatka Nagrody Ministra dla Wybitnych Młodych Naukowców, stypendystka Fulbrighta i beneficjentka dwóch grantów Narodowego Centrum Nauki. Swoje badania prezentowała m.in. na Uniwersytecie Stanforda, Uniwersytecie Wesleyan i w Rachel Carson Center.

Całość wynagrodzenia za opracowanie „Analizy społeczno-kulturowej: Jak postrzegamy szczury wolno żyjące i dlaczego?” dla Fundacji Mushika dr Gabriela Jarzębowska-Lipińska przekazała na rzecz Fundacji Lab Rescue – Adopcje Zwierząt Laboratoryjnych. To fundacja, która nawiązuje współpracę z laboratoriami, aby znaleźć domy dla zwierząt po doświadczeniach. Odbiera zdrowe zwierzęta, ratując je przed śmiercią i daje im szansę na drugie, lepsze życie.









Mgr Magdalena Krupa-Polak

Stowarzyszenie Prawnicy na Rzecz Zwierząt



R. pr. Anna Janicka

Stowarzyszenie Prawnicy na Rzecz Zwierząt

I Analiza prawna: szczury wolno żyjące w świetle prawa i legalne ramy deratyzacji w Polsce

Podstawa prawna

- Analizie poddano następujące akty prawne:
- Ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt (Dz. U. z 2023 r. poz. 1580) – zwana: **„u.o.z.”** lub **„ustawą o ochronie zwierząt”**;
- Ustawa z dnia 15 stycznia 2015 r. o ochronie zwierząt wykorzystywanych do celów naukowych lub edukacyjnych (Dz. U. z 2023 r. poz. 465) – zwana: **„u.o.z.n.e.”**;
- Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 29 kwietnia 2022 r. w sprawie minimalnych wymagań, jakie musi spełniać ośrodek, oraz minimalnych wymagań w zakresie opieki nad zwierzętami utrzymywanymi w ośrodku – zwane: **„Rozporządzeniem ws. minimalnych wymagań”**;
- Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2010/63/UE z dnia 22 września 2010 r. w sprawie ochrony zwierząt wykorzystywanych do celów naukowych – zwana: **„Dyrektywą ws. ochrony zwierząt wykorzystywanych do celów naukowych”**;
- Ustawa o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi z dnia 5 grudnia 2008 r. (Dz.U. z 2024 r. poz. 924) – zwana: **„u.ch.z.”**;
- Ustawa o utrzymaniu porządku i czystości w gminach z dnia 13 września 1996 r. (Dz.U. z 2025 r. poz. 733) – zwana: **„u.u.p.c.g.”**;
- Ustawa o produktach biobójczych z dnia 9 października 2015 r. (Dz.U. z 2021 r. poz. 24) – zwana: **„u.p.b.”**;
- Ustawa z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody (Dz.U. z 2024 r. poz. 1478, z późn. zm.) – zwana: **„u.o.p.”**;
- Kodeks wykroczeń z dnia 20 maja 1971 r. (Dz.U. z 2025 r. poz. 734) – zwany: **„k.w.”**;
- Kodeks karny z dnia 6 czerwca 1997 r. (Dz.U. z 2025 r. poz. 383) – zwany: **„k.k.”**;
- Ustawa z dnia 13 października 1995 r. Prawo łowieckie (Dz. U. z 2025 r. poz. 539) – zwana: **„Prawem łowieckim”**.

Kluczowe wnioski

Zakresem ustawy o ochronie zwierząt objęte są wszystkie zwierzęta kręgowce, które ustawodawca określa jako istoty żyjące, zdolne do odczuwania cierpienia, niebędące rzeczą, co wynika z art. 1 ust. 1 w zw. z art. 2 u.o.z. Przewiduje ona kilka różnych kategorii zwierząt, co do których odnoszą się ściśle określone przepisy zgrupowane w odpowiednie rozdziały. Można więc wyróżnić zwierzęta: bezdomne, domowe, gospodarskie, laboratoryjne, wykorzystywane do celów specjalnych i wolno żyjące (dzikie).

Co istotne, przypisanie danego zwierzęcia do kategorii zwierząt domowych nie wyklucza, iż z upływem czasu zwierzę to stanie się zwierzęciem bezdomnym w rozumieniu przepisów u.o.z. Innymi słowy – **status prawny zwierzęcia może ulegać zmianie**.

W związku z tym istnieje możliwość przypisania szczurowi określonego statusu w zależności od tego, w jakich warunkach będzie on funkcjonował:

Zwierzę domowe

Zgodnie z art. 4 pkt 17 u.o.z. zwierzę domowe oznacza zwierzę tradycyjnie przebywające wraz z człowiekiem w jego domu lub innym odpowiednim pomieszczeniu, utrzymywane przez człowieka w charakterze jego towarzysza. Z uwagi na zmieniające się zwyczaje oraz podejście człowieka do danych gatunków zwierząt można wskazać, że obecnie szczur spełnia definicję zwierzęcia domowego. Jest on bowiem powszechnie utrzymywany przez ludzi jako ich pupil czy towarzysz. Tak więc każdy właściciel (opiekun) szczura jest więc zobowiązany m.in. do zapewnienia mu właściwych warunków bytowania.

Zwierzę bezdomne

W sytuacji, gdy dany szczur był zwierzęciem domowym, ale uciekł, zabłąkał się lub został porzucony, a nie można ustalić jego właściciela ani innej osoby, pod której opieką trwale dotąd pozostawał – stanie się on zwierzęciem bezdomnym (przy czym status ten może być przejściowy, tzn. może trwać do momentu powrotu do właściciela / opiekuna). W takim przypadku szczur podlega postanowieniom uchwalanych przez rady gmin programów opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt. W praktyce oznacza to, że postanowienia rad gmin powinny dotyczyć wszystkich zwierząt bezdomnych (w tym szczurów), stąd szczurowi będącemu zwierzęciem bezdomnym należy zapewnić miejsce w schronisku.

Zwierzę laboratoryjne

Szczur jest zwierzęciem laboratoryjnym, gdy pochodzi z hodowli i jest wykorzystywany do określonych w art. 3 u.o.z.n.e. celów (lub których tkanki lub narządy są przeznaczone do wykorzystania w takich celach), np. prowadzenia badań podstawowych, aplikacyjnych, czy też opracowania i produkcji produktów leczniczych. Wykorzystywanie zwierząt w ww. celach zakłada wyrządzenie im pewnego rodzaju krzywdy, stąd należy podkreślić, że z katalogu zachowań uważanych za znęcanie się nad zwierzętami wyłączono umyślne zranienie lub okaleczanie zwierzęcia.

Zwierzę wolno żyjące (dzikie)

Pomimo tego, że z całą pewnością można zakwalifikować szczura jako zwierzę dzikie (tj. zwierzę nieudomowione żyjące w warunkach niezależnych od człowieka zgodnie z definicją określoną w art. 4 pkt 21 u.o.z.), to przepisy u.o.z. dot. zwierząt dzikich w praktyce nie będą miały do nich zastosowania, co wynika z materii jaką regulują te przepisy. Niemniej jednak w stosunku do szczurów jako zwierząt dzikich będących gatunkiem synantropijnym powinien być zastosowany wymóg zapewnienia im warunków rozwoju i swobodnego bytu określony w art. 21 u.o.z.

Obecnie brak jest ustawowej definicji pojęcia „deratyzacji”. Obowiązek ten określają regulaminy utrzymania porządku i czystości, które każda gmina zobowiązana jest uchwalić (zgodnie z art. 4 ust. 2 pkt 8 u.u.c.p.g.k). Wskazany akt prawa miejscowego wyznacza obszary podlegające deratyzacji i terminy jej przeprowadzenia, natomiast w orzecznictwie podkreśla się, że nie powinno się w nim określać sposobów jej dokonywania. Dodatkowo nakaz zwalczania gryzoni (w tym szczurów) został nałożony na każdego właściciela, posiadacza lub zarządzającego nieruchomością (art. 22 ust. 1 pkt 2 u.ch.z.).

Przepisy nie precyzują dopuszczalnego, czy też nakazanego sposobu dokonywania deratyzacji.

Na rynku można znaleźć zarówno środki biobójcze, podlegające obowiązkowemu wpisowi do wykazu prowadzonego przez Prezesa Urzędu Rejestracji Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych, jak i środki niezawierające takich substancji, niepodlegające wpisowi do żadnego wykazu. Takimi środkami są np. lepy zawierające niewysychający klej. W przypadku ich stosowania śmierć zwierzęcia następuje na skutek jego wygłodzenia i odwodnienia. W praktyce zdarza się, że w wyniku ich stosowania umierają zwierzęta innych gatunków, w tym także chronionych. Niestety brak jest przepisów zakazujących sprzedaży, produkcji, importu i dystrybucji takich lepów.

W ustawie o ochronie zwierząt (art. 6 ust. 1) ustanowiono generalny zakaz zabijania zwierząt. Za jeden z wyjątków od tej zasady uznano działania niezbędne do usunięcia poważnego zagrożenia sanitarnego ludzi lub zwierząt. Działania te mogą polegać także na deratyzacji, czyli zwalczaniu szkodliwych gryzoni. Wobec tego ich zabijanie w celu usunięcia poważnego zagrożenia sanitarnego ludzi znajduje umocowanie w przepisach. **Zabijanie zwierząt w ramach wskazanego wyjątku musi odbywać się wyłącznie w określony humanitarny sposób, tj. polegający na zadawaniu przy tym minimum cierpienia fizycznego i psychicznego.** W przypadku, gdy pozbawienie zwierzęcia życia jest uzasadnione, ale niehumanitarne, sprawca wyczerpuje ustawowe znamiona czynu z art. 6 ust. 1 u.o.z., co w myśl art. 35 ust. 1a lub 2 stanowi przestępstwo.

Metody zwalczania szczurów podlegają ocenie: czy spełniają kryteria humanitarności. Za metodę niehumanitarną należy uznać stosowanie lepów z niewysychającym klejem, tym bardziej, że istnieją inne sposoby kontrolowania populacji gryzoni. Tym samym **nie można wykluczyć sytuacji, w której producenci i dystrybutorzy lepów mogliby odpowiadać za pomocnictwo w związku z przestępstwem zabicia zwierzęcia.** W praktyce jednak mogą powstać trudności ze zidentyfikowaniem konkretnych osób fizycznych, które powinny ponieść odpowiedzialność na gruncie postępowania karnego za takie pomocnictwo.

Warto zaznaczyć, że przepisy u.ch.z., ani u.u.c.p.g, nie zawierają nakazu zabijania szczurów, a mówią jedynie o „zwalczaniu gryzoni”, czy też o „deratyzacji”. Z literalnej wykładni tych pojęć nie wynika, aby oznaczały one zabijanie zwierząt. Z tego względu dyskusja o alternatywnych sposobach radzenia sobie z gryzoniami w siedliskach ludzkich jest jak najbardziej konieczna i ewentualne inne rozwiązania – o ile będą skuteczne – nie będą sprzeczne z przepisami sanitarnymi.

Wprowadzenie

Postanowienia u.o.z. nie zawierają legalnej definicji pojęcia „zwierzęcia” („zwierząt”), które stanowi w istocie fundament ww. ustawy. Pomimo tego wskazuje się, że znaczenie pojęcia „zwierzę” można wywnioskować pośrednio z art. 1 ust. 1 oraz art. 2 ust. 1 u.o.z., co pozwala uznać, że w zakres definicyjny „zwierzęcia” wchodzi każde zwierzę kręgowie, które jest istotą żyjącą i zdolną do odczuwania cierpienia[1]. Na gruncie u.o.z. zwierzęta zostały pogrupowane w odpowiednie kategorie, które zostały zdefiniowane w tzw. słowniczku ustawowym – art. 4 u.o.z.[2]. Tak więc wyróżnić można:

- zwierzęta bezdomne (art. 4 pkt 16 u.o.z.),
- zwierzęta domowe (art. 4 pkt 17 u.o.z.),
- zwierzęta gospodarskie (art. 4 pkt 18 u.o.z.),
- zwierzęta laboratoryjne (art. 4 pkt 19 u.o.z.),
- zwierzęta wykorzystywane do celów specjalnych (art. 4 pkt 20 u.o.z.),
- zwierzęta wolno żyjące (dzikie) (art. 4 pkt 21 u.o.z.).

Z jednej strony wprowadzenie powyższego podziału posiada wymiar praktyczny: w zależności od tego, do której z kategorii zostanie zaklasyfikowane zwierzę stosuje się inne przepisy. Z drugiej strony warto przytoczyć opinię K. Kuszlewicz, która wskazuje, że:

“

z perspektywy aksjologii ustawy i moralnego stosunku człowieka do zwierząt podział ten jest sztuczny i prowadzi do nieuzasadnionego, od strony moralnej, różnicowania sytuacji poszczególnych zwierząt. Ma to wpływ także na kreowanie sytuacji zwierząt w prawie.

”

Cytując dalej K.Kuszlewicz: „Tytułem przykładu warto porównać kategorie zwierząt domowych i wolno żyjących. W stosunku do pierwszej z nich ustawodawca przewidział regulacje w rozdziale 2 ustawy, które zawierają szereg przepisów eksponujących konieczność uwzględniania potrzeb tych zwierząt, zapewnienie ich właściwych warunków bytowania, uznając nawet w przepisach karnych, że pozostawienie takiego zwierzęcia w stanie nieleczzonej choroby stanowi przestępstwo znęcania się nad zwierzętami (art. 35 ust. 1a w zw. z art. 6 ust. 2 pkt 10 i z art. 4 pkt 11). Z kolei zwierzęta wolno żyjące zostały zdefiniowane na potrzeby rozdziału 6, który zawiera zaledwie 3 artykuły, z czego większość przepisów w nich zawartych dotyczy zasad preparowania zwłok tych zwierząt i czynienia z nich kolekcji (art. 22 i 22a u.o.z.)”.

Dodatkowo sam status prawny danego gatunku zwierzęcia nie jest z góry mu przypisany, a może ulec zmianie w zależności od tego, w jakim stosunku (w jakiej relacji) pozostaje ono do człowieka. Może zdarzyć się, iż zwierzę standardowo uznawane za zwierzę gospodarskie chowane na mięso (np. świnia), zyska w pewnych specyficznych sytuacjach status prawny zwierzęcia domowego w rozumieniu art. 4 pkt 17 u.o.z.[3].

| Status prawny szczura jako gatunku

Szczur jako zwierzę domowe lub bezdomne

Jak wskazuje art. 4 pkt 17 u.o.z. zwierzę domowe oznacza zwierzę tradycyjnie przebywające wraz z człowiekiem w jego domu lub innym odpowiednim pomieszczeniu, utrzymywane przez człowieka w charakterze jego towarzysza. Przepisy u.o.z. nie określają więc gatunków zwierząt, które mogą zostać uznane za „domowe”. Niemniej jednak pojęcie „tradycyjnego przebywania wraz z człowiekiem w jego domu” nie jest pojęciem precyzyjnym, co w niektórych przypadkach może prowadzić do trudności w rozstrzygnięciu statusu prawnego danego zwierzęcia. W doktrynie podkreśla się, że „o ile przebywanie określonych zwierząt w domu człowieka w niektórych częściach świata jest oczywiste, w innych, m.in. z uwagi na uwarunkowania kulturowe i religijne, jest postrzegane negatywnie. Jednocześnie należy odnotować szybką ewolucję i dużą zmienność zwyczajów dotyczących utrzymywania w domach różnych gatunków zwierząt”[4]. To oznacza, że zwierzęciem domowym może być również zwierzę „utrzymywane przez człowieka dopiero w ostatnim czasie, pod wpływem pewnej mody”[5].

Należy zwrócić szczególną uwagę na wyrażany w orzecznictwie pogląd, z którego wynika, że: **„zwierzęciem domowym nazywa się takie zwierzę, które trzymane jest w domu lub mieszkaniu dla zaspokojenia potrzeb emocjonalnych człowieka**, jako zwierzę towarzyszące człowiekowi lub jako swoista ozdoba czy też atrakcja mieszkania. Zwierzę domowe traktowane jest zwykle przez domowników jako pupil lub członek rodzinnego stada. Pupilem określa się najczęściej osobnika, który jest lubiany, bardziej niż inne osobniki tego samego gatunku, ale również wychowanka lub podopiecznego.”

Ten sam gatunek zwierzęcia (np. świnia domowa) może być zwierzęciem chowanym dla mięsa, hodowlanym (w celu dalszego rozmnażania) lub domowym. *„Pies trzymany na placu, którego ma pilnować przed intruzami jest zwierzęciem użytkowym. Trzymany w obejściu gospodarstwa rolnego nadal pełni rolę użytkową, a zwierzęciem domowym staje się dopiero z chwilą nawiązania więzi emocjonalnych pomiędzy człowiekiem i zwierzęciem”*[6].

Podkreślono więc, że w przypadku istnienia więzi emocjonalnej pomiędzy człowiekiem a danym zwierzęciem utrzymywanym w domu zyskuje ono status „zwierzęcia domowego tradycyjnie przebywającego w domu”. Do analogicznego wniosku doszedł NSA, wskazując, że nie można automatycznie wyłączać z definicji zwierząt domowych płazów, gadów, ptaków, czy też owadów, w sytuacji, gdy są one utrzymywane dla zaspokojenia potrzeb emocjonalnych (w tym np. jako ozdoba mieszkania): „nie sposób bowiem zaprzeczyć, że faktem powszechnie znanym jest to, że wiele osób, jako zwierzęta domowe, traktuje m.in. węże, czy też jaszczurki”[7].



Jednak sam art. 4 pkt 17 u.o.z. nie uzależnia możliwości przypisania zwierzęciu statusu zwierzęcia domowego od powstania jakiegokolwiek więzi między nim a człowiekiem, w szczególności nacechowanej pozytywnie. Zwraca na to uwagę G. Lubeńczuk: „dopuszczenie takiej możliwości prowadziłoby do wniosku, że w przypadku, gdy taka więź nie powstała lub jest ona nacechowana negatywnie, zwierzę nie byłoby objęte ochroną, jaką ustawa zapewnia zwierzętom domowym, tymczasem, jak się wydaje, to właśnie w takich sytuacjach zwierzę może być w szczególnie sposób narażone na niewłaściwe traktowanie”[8].

Według Encyklopedii PWN rodzina myszowatych (w tym szczury) obejmuje gatunki synantropijne występujące wszędzie tam, gdzie żyje i mieszka człowiek[9]. Szczury od wieków funkcjonują w bezpośrednim otoczeniu człowieka, stąd z czasem doszło do udomowienia ich licznych odmian.

“

Współcześnie szczur domowy pełni funkcję zwierzęcia towarzyszącego, charakteryzującego się wysoką inteligencją, łatwością w oswajaniu oraz zdolnością do nawiązywania bliskiej relacji z człowiekiem, co upodabnia go do tradycyjnych „pupili”, takich jak pies czy kot.

”

Na wielu stronach internetowych można znaleźć artykuły odnoszące się do szczura jako do pupila domowego, dotyczące najczęściej warunków jego prawidłowego utrzymywania[10].

Powyższe wskazuje na to, że w świadomości ludzkiej szczur bywa też utożsamiany ze zwierzęciem domowym – i jako taki jest utrzymywany. W związku z tym odnoszą się do niego przepisy zawarte w rozdziale 2 u.o.z. (art. 9 i n.). Analizując te przepisy w pierwszej kolejności nasuwa się wniosek, że w znacznej większości ich treść pośrednio lub bezpośrednio dotyczy psów (najczęściej bowiem pierwszym skojarzeniem ze zwierzęciem utrzymywanym na uwięzi będzie pies na łańcuchu). Niemniej jednak należy mieć na uwadze, że art. 9 u.o.z. oraz art. 10a – 10b u.o.z. obejmują swoim zakresem wszystkie zwierzęta uznawane za zwierzęta domowe – w tym także szczury (z wyłączeniem przepisów wprost odnoszących się do psów i kotów)[11].

W związku z tym do szczura spełniającego definicję zwierzęcia domowego zastosowanie znajdują regulacje:

- a) obowiązek zapewnienia zwierzęciu pomieszczenia chroniącego je przed zimnem, upałami i opadami atmosferycznymi, z dostępem do światła dziennego, umożliwiającego swobodą zmianę pozycji ciała oraz zapewnienia odpowiedniej karmy i stałego dostępu do wody (art. 9 ust. 1 u.o.z.);
- b) zakaz trzymania zwierzęcia na uwięzi (o długości min. 3 m) w sposób stały, tj. dłużej niż 12 godzin w ciągu doby, lub powodujący u nich uszkodzenie ciała lub cierpienie oraz niezapewniający możliwości niezbędnego ruchu (art. 9 ust. 2 u.o.z.)[12];
- c) zakaz wprowadzania do obrotu zwierząt domowych na targowiskach, targach i giełdach oraz prowadzenia targowisk, targów i giełd ze sprzedażą zwierząt domowych (art. 10a ust. 1 pkt 1 i 2 u.o.z.);
- d) zakaz nabywania zwierząt domowych na targowiskach, targach i giełdach (art. 10b ust. 1 pkt 1 u.o.z.).

Naruszenie zakazów określonych w art. 10a ust. 1 stanowi wykroczenie zagrożone karą aresztu albo grzywny, a zakazu zawartego w art. 10b ust.1 – karze grzywny.

W pewnych sytuacjach zwierzę domowe może „zmienić” swój status prawny i stać się zwierzęciem bezdomnym. Zgodnie z art. 4 pkt 16 u.o.z. jest to zwierzę domowe lub gospodarskie, które:

- uciekło,
- zabłąkało się lub
- zostało porzucone przez człowieka,

a nie ma możliwości ustalenia jego właściciela lub innej osoby, pod której opieką trwale dotąd pozostawało[13].

Co więcej status zwierzęcia bezdomnego może być czasowy, wówczas gdy odpowiada sytuacji faktycznej zwierzęcia w momencie jego znalezienia[14]. W przypadku odnalezienia lub powrotu zwierzęcia do jego właściciela status zwierzęcia bezdomnego niejako „wygasa”, a zwierzęciu zostaje przywrócony status zwierzęcia domowego.

W stosunku do zwierząt bezdomnych obowiązują przepisy art. 11 oraz 11a u.o.z. dotyczące obowiązków gmin. Koncentrują się one wokół trzech głównych obszarów: (i) zapobieganie bezdomności zwierząt, (ii) zapewnienie opieki bezdomnym zwierzętom, (iii) wyłapywanie bezdomnych zwierząt. W wyroku WSA w Olsztynie potwierdzono, iż nieuprawnione jest podejmowanie jakichkolwiek kroków w celu zawężenia ww. obowiązków do określonych gatunków zwierząt (np. tylko do psów), jako że dotyczą one wszystkich zwierząt bezdomnych[15]. **Jednym z takich obowiązków jest coroczne uchwalanie przez radę gminy programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt. Tym samym, ilekroć gmina uchwała wskazany program, to jego postanowienia powinny dotyczyć wszystkich zwierząt bezdomnych – w tym gryzoni spełniających definicję określoną w art. 4 pkt 16 u.o.z.**

Dla przykładu, prawidłowa realizacja nałożonych na gminę obowiązków widoczna jest w programie uchwalonym w Poznaniu na rok 2025, w którym jako jedno z zadań określono zapewnienie bezdomnym zwierzętom miejsca w konkretnym schronisku (§ 3 pkt 1 ww. programu)[16], na stronie którego zamieszczane są informacje o znalezionych gryzoniach[17].



Szczur jako zwierzę laboratoryjne

Pomimo braku legalnej definicji pojęcia „zwierzę”, w u.o.z. definicja taka została sformułowana na gruncie u.o.z.n.e. – zgodnie z art. 2 ust. 1 pkt 1 „zwierzęta” oznaczają „żywe zwierzęta kręgowce, w tym formy larwalne zdolne do samodzielnego odżywiania i formy embrionalne ssaków w ostatniej jednej trzeciej

życia płodowego albo znajdujące się we wcześniejszym stadium rozwoju, gdy w wyniku wykonanych procedur, po osiągnięciu ostatniej jednej trzeciej życia płodowego, mogą one odczuwać ból, cierpienie, dystres lub wystąpi u nich trwałe uszkodzenie organizmu, oraz żywe głowonogi”[18].

Status szczurów wędrownych (*Rattus norvegicus*) jako zwierząt laboratoryjnych został z kolei określony wprost w art. 2 ust. 1 pkt 2 lit. a u.o.z.n.e., przy założeniu, że są one hodowane wyłącznie do następujących celów lub których tkanki lub narządy są przeznaczone do wykorzystania w takich celach:

- a) prowadzenia badań podstawowych, aplikacyjnych, mających na celu zachowanie gatunku lub badań z zakresu medycyny sądowej (art. 3 pkt 1);
- b) zapewnienia dobrostanu zwierząt lub poprawy warunków chowu lub hodowli zwierząt gospodarskich (art. 3 pkt 2);
- c) opracowania i produkcji produktów leczniczych, środków spożywczych, pasz lub innych substancji lub produktów, lub badań ich jakości, skuteczności lub bezpieczeństwa stosowania, przeprowadzanych w celach, o których mowa w art. 3 pkt 1 lit. b i pkt 2 (art. 3 pkt 3);
- d) ochrony środowiska naturalnego w interesie zdrowia lub dobrostanu ludzi i zwierząt (art. 3 pkt 4);
- e) kształcenia na poziomie szkolnictwa wyższego lub szkolenia w celu nabycia lub doskonalenia kompetencji zawodowych (art. 3 pkt 5).

Szczegółowe warunki utrzymywania zwierząt (w tym szczurów) w ośrodkach zostały określone w Rozporządzeniu ws. minimalnych wymagań. Niektóre z wymogów sformułowanych w ramach ww. rozporządzenia, odnoszących się do zwierząt laboratoryjnych, znacząco odbiega od przepisów u.o.z. mających zastosowanie do zwierząt domowych. Należy ponownie podkreślić, że szczur – w zależności od warunków w jakich funkcjonuje – może zostać uznany za zwierzę laboratoryjne albo zwierzę domowe.

Podczas gdy szczurowi będącemu zwierzęciem domowym niezbędne jest zapewnienie dostępu do światła dziennego, tak szczur posiadający status zwierzęcia laboratoryjnego utrzymywany jest w pomieszczeniach z oświetleniem sztucznym, które umożliwia m.in. zaspokajanie biologicznych potrzeb zwierząt (w przypadku gdy dostęp światła naturalnego nie zapewnia zachowania cyklu dzień/noc), o czym stanowi § 4 pkt 1 lit. d tiret pierwszy Rozporządzenia ws. minimalnych wymogów. W praktyce z uwagi na konieczność zapewnienia im optymalnych warunków bytowania tak jest utrzymywana znacząca większość zwierząt – co jest szczególnie istotne w perspektywie przeprowadzanych doświadczeń.

“

Wykorzystanie zwierząt do celów naukowych lub edukacyjnych z zasady zakłada wyrządzenie im krzywdy.

”

Co istotne, z zakresu pojęcia „znęcania się nad zwierzętami” wyłączono umyślne zranienie lub okaleczanie zwierzęcia, o ile jest wykonywane na podstawie u.o.z.n.e. (art. 6 ust. 2 pkt 1 u.o.z.). Zgodnie z art. 2 ust. 1 pkt 7 u.o.z.n.e. **doświadczenie oznacza „program badawczy obejmujący procedurę lub procedury, mający określony cel naukowy lub edukacyjny”**. Procedurę zdefiniowano z kolei w art. 2 ust. 1 pkt 6 u.o.z.n.e. wskazując, iż jest to każda forma wykorzystania zwierząt do celów określonych w art. 3, która może spowodować u zwierzęcia ból, cierpienie, dystres lub trwałe uszkodzenie organizmu, w stopniu równym ukłuciu igłą lub intensywniejszym, a także czynności mające na celu lub mogące spowodować urodzenie się lub wylęg zwierzęcia albo powstanie i utrzymanie genetycznie zmodyfikowanej linii zwierząt w warunkach bólu, cierpienia, dystresu lub trwałego uszkodzenia organizmu, w stopniu równym ukłuciu igłą lub intensywniejszym (natomiast nie jest procedurą uśmiercenie zwierzęcia wyłącznie po to, aby wykorzystać jego narządy lub tkanki do celów określonych w art. 3)[19].

Ratio legis ustawy nie jest więc zapewnienie zwierzętom wykorzystywanym w doświadczeniach pełnej ochrony przed bólem i cierpieniem, ale jedynie ograniczenie do niezbędnego poziomu. Stąd też podstawowym wymogiem prawnym jest konieczność spełnienia tzw. zasad 3R (replacement, reduction, refinement), opisanych w art. 3a u.o.z.n.e., obejmujących zastąpienie, ograniczenie oraz udoskonalenie.

Po przeprowadzonych doświadczeniach zwierzęta najczęściej są uśmiercane w celu pobrania materiału do badań (np. oceny histopatologicznej) przy zastosowaniu metod określonych w Załączniku IV Dyrektywy ws. ochrony zwierząt wykorzystywanych do celów naukowych. Jeżeli jednak w wyniku doświadczenia zwierzę nie zostało uśmiercone, istnieje możliwość jego ponownego wykorzystania – pod warunkiem spełnienia wymogów, o których mowa w art. 12 – co jest zgodne z zasadą ograniczenia. W niektórych przypadkach zwierzęta mogą zostać wydane do adopcji[20].

Zgodnie z danymi z bazy statystycznej Komisji Europejskiej ALURES[21] **za 2022 rok w krajach Unii Europejskiej oraz Norwegii wykorzystano łącznie (po raz pierwszy) 8 385 397 zwierząt, z czego 625 777 szczurów – co stanowi 7,46% wszystkich wykorzystanych zwierząt**[22]. W bazie ALURES publikowane są także statystyki dotyczące liczby zwierząt ponownie wykorzystanych.

W tabeli zostały przedstawione szczegółowe dane uwzględniające liczbę szczurów wykorzystanych w krajach UE i Norwegii w porównaniu do Polski (po raz pierwszy i ponownie)[23]:

	Wykorzystanie szczurów po raz pierwszy w badaniach i testach [liczba osobników]	% szczurów wykorzystanych po raz pierwszy względem wszystkich zwierząt wykorzystanych po raz pierwszy w badaniach i testach	Ponowne wykorzystanie zwierząt w badaniach i testach [liczba osobników]	% ponownie wykorzystanych zwierząt w badaniach i testach
Kraje UE+ Norwegia	625 777	7,46 %	10 158	10,99 %
Polska	14 881	12,28 %	42	7,22 %

Poza zwierzętami laboratoryjnymi, które zostaną rzeczywiście wykorzystane w celach, o których mowa w art. 3 u.o.z.n.e., istnieje grupa zwierząt hodowanych i uśmiercanych w celu stworzenia lub utrzymania genetycznie zmodyfikowanej linii: (i) zwierzęta wyhodowane w trakcie utrzymywania linii zmodyfikowanej genetycznie – uśmiercone ze względu na chorobę lub brak zapotrzebowania; (ii) zwierzęta powstałe w wyniku stworzenia nowej linii zmodyfikowanej genetycznie – wyhodowane, ale uśmiercone z uwagi na brak pożądanych cech. W 2022 r. na tej podstawie **uśmiercono 9 572 759 osobników (z czego ok. 80% to myszy, a ok. 5% szczury)**[24].

Szczur jako zwierzę wolno żyjące (dzikie)

Zgodnie z art. 4 pkt 21 u.o.z. zwierzęta wolno żyjące (dzikie) to zwierzęta nieudomowione żyjące w warunkach niezależnych od człowieka. Mając na względzie definicję zwierzęcia domowego określoną w art. 4 pkt 17 u.o.z. można stwierdzić, że *a contrario* zwierzę dzikie to zwierzę, które nie przebywa tradycyjnie wraz z człowiekiem i nie jest utrzymywane w charakterze jego towarzysza. Wskazana definicja została wprowadzona nowelizacją u.o.z. z 2002 r.[25] Na gruncie uzasadnienia do ustawy powiązano tę definicję z art. 22 u.o.z. obejmującym wchodzenie w posiadanie zwierząt dzikich. Zaznaczamy, że w rozumieniu u.o.z. nie każde zwierzę dzikie będzie stanowiło zwierzę łowne, a tym samym wchodziło w skład tzw. „zwierzyny”[26].

Szczegółowe regulacje dot. zwierząt dzikich zawarto w rozdziale 6 u.o.z. w art. 21-22a. Zgodnie z art. 21 zwierzęta wolno żyjące stanowią dobro ogólnonarodowe i powinny mieć zapewnione warunki rozwoju i swobodnego bytu (z wyjątkiem tych, o których mowa w art. 33a ust. 1 u.o.z., tj. stanowiących nadzwyczajne zagrożenie dla życia, zdrowia lub gospodarki człowieka, w tym gospodarki łowieckiej)[27]. Kolejne przepisy obejmują dopuszczalność pozyskiwania zwierząt dzikich w celu preparowania oraz tworzeniu kolekcji takich zwłok. Powyższe przepisy są więc bardzo ogólne i w zasadzie dotyczą przedmiotowego traktowania zwierząt jako dobra ogólnonarodowego, a także „materiału” do pozyskiwania zwłok. Jak wskazuje H. Spasowska **„ratio legis przepisów dotyczących zwierząt wolno żyjących okazuje się w takim przypadku zdecydowanie zbyt zawężone, nie odnosząc się np. do wyjątkowo istotnej i aktualnej problematyki związanej z bytowaniem takich zwierząt na obszarach zajmowanych przez gęsto zaludnione i wysoko zurbanizowane siedliska ludzkie”**[28].

Poziom ochrony zwierząt dzikich jest różny i zależy od konkretnego gatunku. Rozporządzenie ws. ochrony gatunkowej odróżnia gatunki zwierząt objętych ochroną ścisłą (część z nich ochroną czynną) oraz gatunki objęte ochroną częściową[29]. Warto zwrócić uwagę, że ochroną ścisłą jest objętych 11 gatunków gryzoni, w tym chomik europejski i świstak tatrzański, a ochroną częściową 8 gatunków, w tym bóbr europejski i wiewiórka pospolita, a także mysz zielna. Niemniej jednak w ramach załączników do Rozporządzenia ws. ochrony gatunkowej nie uwzględniono żadnego gatunku szczura.

Brak ustanowienia ochrony gatunkowej nie wpływa jednak na zasadność stwierdzenia, iż w określonych okolicznościach szczur może zostać uznany za zwierzę dzikie w rozumieniu art. 4 pkt 21 u.o.z. – będzie tak w sytuacji, w której konkretne zwierzę:

- nie będzie utrzymywane przez człowieka w charakterze jego towarzysza, tj. nie spełni definicji zwierzęcia domowego; może to wynikać z tego, że wśród szczurów istnieje wiele gatunków nieudomowionych – stąd nie będzie mogło zostać uznane za zwierzę bezdomne;
- nie będzie należało do gatunku szczura wędrownego oraz jednocześnie nie będzie hodowane do celów określonych w art. 3 u.o.z.n.e. (lub którego tkanki lub narządy miałyby być przeznaczone do wykorzystania w takich celach);
- będzie żyło w warunkach niezależnych od człowieka.

Z tego typu sytuacją mamy do czynienia np. w przypadku populacji szczurów żyjących w miastach (lub na wsiach). Co prawda miasta są terenami zurbanizowanymi, zasiedlanymi przez ludzi, lecz za „warunki zależne od człowieka” należałoby uznać takie warunki stworzone zwierzęciu przez człowieka, które zapewniają jemu właściwe warunki bytowania, odpowiednie dla jego gatunku, a także niezbędną opiekę.

Znajduje to odzwierciedlenie w literaturze przedmiotu, w której zwraca się szczególną uwagę na gatunki zwierząt synantropijnych, tzn. takich, które przystosowały się do życia w środowisku silnie przekształconym przez człowieka, a stanowiącym miejsce ich bytowania. Do takich gatunków zalicza się m.in. szczura wędrownego oraz mysz domową[30].

Na pojawiający się na linii człowiek–zwierzę konflikt zwróciła uwagę Naczelna Izba Kontroli, która w informacji o wynikach kontroli „Postępowanie ze zwierzętami wolno żyjącymi (dzikimi) na terenie miast” obejmującej lata 2017-2019 wskazała, że: **„Wiele gatunków dzikich zwierząt w sposób niekontrolowany zasiedla miasta i zwiększa swoją liczebność. Problemy z tym związane mają charakter powszechny i narastający, a coraz częściej pojawiają się głosy, że zjawiska tego nie da się wyeliminować trwale – pozostają jedynie działania profilaktyczne. Ich skuteczne prowadzenie jest jednak utrudnione z uwagi na rozproszenie kompetencji podmiotów wyznaczonych do ich ochrony, tj. samorządów (w tym: sejmiku województwa, starosty, organu wykonawczego gminy), kół łowieckich, PLW, GDOŚ i RDOŚ. Istotną rolę odgrywają także organizacje społeczne, których statutowym celem działania jest ochrona zwierząt”**[31].

W konsekwencji wobec szczurów spełniających definicję zwierzęcia dzikiego z art. 21 u.o.z. można wyprowadzić nakaz zapewnienia im warunków rozwoju i swobodnego bytu. Ustawa nie precyzuje, co należy rozumieć przez tego rodzaju warunki, jednak przyjmuje się, że są one zgodne z potrzebami danego gatunku, uwzględniające także sytuacje, gdy wymagają pomocy[32].

Co więcej – uznanie szczura za zwierzę dzikie umożliwia pozyskiwanie ww. zwierząt w celu preparowania ich zwłok oraz tworzenie kolekcji spreparowanych zwłok. Dzieje się to za zezwoleniem marszałka województwa właściwego ze względu na miejsce wykonywania eksponatów lub tworzenia takiej kolekcji. Przepisów dotyczących wydawania takich zezwoleń nie stosuje się do zwierząt dzikich pozostających pod ochroną gatunkową oraz do zwierząt łownych.



I Przepisy regulujące obowiązek deratyzacji

Choroby przenoszone przez szczury występują rzadko, niemniej jednak są one groźne i trudno je zdiagnozować. Szczury mogą być nosicielem chorób takich, jak[33]: dżuma, rikietsjozy, w tym tyfus plamisty, szczyrzy, tularemia, gorączka szczyrzy, leptospiroza.

W języku powszechnym „deratyzacja” oznacza „tępienie szkodliwych gryzoni”[34]. **W przepisach brak jest legalnej definicji „deratyzacji”, aczkolwiek pojęcie to pojawia się w niektórych regulacjach.**

Kwestię postępowania z populacją szczurów, jako zwierząt przynależnych z biologicznego punktu widzenia do rzędu gryzoni, przede wszystkim reguluje art. 22 ust. 1 pkt 2 u.ch.z. Zgodnie z tym przepisem właściciel, posiadacz lub zarządzający nieruchomością w celu zapobiegania zakażeniom i chorobom zakaźnym są obowiązani utrzymywać ją w należytym stanie higieniczno-sanitarnym, w szczególności:

- 1) prowadzić prawidłową gospodarkę odpadami i ściekami;
- 2) zwalczać gryzonie, insekty i szkodniki;
- 3) usuwać padłe zwierzęta z nieruchomości;
- 4) usuwać odchody zwierząt z nieruchomości.

„Zwalczanie” zgodnie ze Słownikiem Języka Polskiego oznacza „wystąpić przeciwko komuś lub czemuś”, czy „przewyciężyć coś długotrwałym działaniem”[35]. Należy zauważyć, że u.ch.z. nie posługuje się pojęciami takimi jak „zabijanie”, „uśmiercanie”, „usuwanie”, „eliminowanie”.

W literaturze trafnie wskazuje się, że zakres podmiotowy powyższego przepisu należy rozumieć szeroko. Pod pojęciami właściciela, posiadacza i zarządzającego nieruchomością może kryć się każdy podmiot, który mając określone władztwo nad nieruchomością jest zobowiązany do utrzymania jej w należytym stanie higieniczno-sanitarnym. Zgodnie z orzecnictwem w przypadku wystąpienia zagrożenia epidemiologicznego zbiorową odpowiedzialność na podstawie art. 22 u.ch.z. ponoszą wszyscy współwłaściciele nieruchomości[36]. W orzecnictwie dostrzega się także, że nie ma pełnej dowolności w wyborze podmiotu, który zostanie zobowiązany do wykonania nałożonego obowiązku[37].

Niedostosowanie się do powyższego nakazu zagrożone jest karą grzywny (art. 50 pkt 2 u.ch.z.). Ponadto w myśl art. 27 ust. 1 u.ch.z. Państwowa Inspekcja Sanitarna może wydać decyzję nakazującą usunięcie w ustalonym terminie stwierdzonych uchybień.

Z kolei pojęcie „deratyzacja” odnajdziemy w postanowieniach u.u.c.p.g. Zgodnie z art. 4 ust. 1 ustawy rada gminy, po zasięgnięciu opinii państwowego powiatowego inspektora sanitarnego, uchwała regulamin utrzymania czystości i porządku na terenie gminy, a regulamin jest aktem prawa miejscowego[38]. Natomiast zgodnie z art. 4 ust. 2 pkt 8 **każda gmina we wskazanym wyżej regulaminie zobligowana jest do wyznaczania obszarów podlegających deratyzacji i terminów jej przeprowadzenia.** Istnienie bezwarunkowego zobowiązania w tym zakresie potwierdził Naczelny Sąd Administracyjny, który orzekł, iż „nie ma możliwości odstąpienia w regulaminie od obowiązku wyznaczenia obszarów obowiązkowej deratyzacji i terminów jej przeprowadzenia (art. 4 ust. 2 pkt 8 ustawy). Stwierdzenie, że obowiązek ten jest „względnie obligatoryjny”, wydaje się być wewnętrznie sprzeczne, obowiązek ten jest po prostu obligatoryjny i w uchwale powinien być określony. Nawet jeżeli obecnie takie zagrożenie nie występuje to nie można wykluczyć jego pojawienia się w przyszłości, zaś głównym celem tego obowiązku jest zapobieganie”[39].

Sądy administracyjne wskazują, że gminy niekiedy wykraczają poza zakres upoważnienia ustawowego, regulując w regulaminie w sposób nadmiarowy np. konieczność bieżącej deratyzacji w przypadku pojawienia się gryzoni na terenie nieruchomości. Obowiązek deratyzacji w takim przypadku wynika ze wspomnianego powyżej art. 22 ust. 1 pkt 2 u.ch.z. i gmina nie ma uprawnienia do regulowania tej kwestii w regulaminie utrzymania czystości i porządku na terenie gminy[40]. Ponadto nie może on określać zasad zwalczania gryzoni, insektów i szkodników[41]. Warto także zaznaczyć, że „celem ww. upoważnienia ustawowego jest zobligowanie organu do kazuistycznego wskazania obszarów na terenie gminy, które ze względu na szczegółowe usytuowanie, otoczenie czy realizowane tam funkcje, bądź inne okoliczności wymagają poddania ich obowiązkowej deratyzacji, jak również określenie terminów przeprowadzenia tego zabiegu na wskazanych obszarach”[42].

Zgodnie z art. 10 ust. 2 u.u.c.p.g. niewykonywanie obowiązków wynikających z regulaminu uchwalonego przez gminę stanowi wykroczenie zagrożone karą grzywny.

Niezależnie od powyższego na podstawie art. 45 ust. 1 pkt 7 u.ch.z. w przypadku wystąpienia zagrożenia lub choroby zakaźnej zwierząt (podlegającej obowiązkowi zwalczania) powiatowy lekarz weterynarii, w drodze rozporządzenia będącego aktem prawa miejscowego, może nakazać: oczyszczanie, odkażanie, deratyzację i dezynsekcję miejsc przebywania zwierząt lub miejsc przechowywania i przetwarzania zwłok zwierzęcych, produktów, pasz, a także oczyszczanie i odkażanie środków transportu[43].

W literaturze przedmiotu wskazuje się, że zwalczanie gryzoni, insektów i szkodników powinno odbywać się za pośrednictwem wyspecjalizowanej w tym zakresie firmy zewnętrznej oraz z zastosowaniem odpowiednich środków chemicznych czy biologicznych[44].

“

Niemniej jednak bez wątpienia brak jest jednoznacznych przepisów na poziomie ustawowym czy też innego szczebla, które wskazywałyby, jakich środków należy używać w celu zwalczania gryzoni.

”

Zgodnie z art. 7 ust. 1 u.p.b. produkty biobójcze udostępniane na rynku i stosowane na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej podlegają wpisowi do Wykazu Produktów Biobójczych. Wykaz prowadzi Prezes Urzędu Rejestracji Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych, który też dokonuje wpisów i zmian wpisów na podstawie ostatecznych decyzji administracyjnych. Na chwilę obecną wykaz obejmuje produkty, które otrzymały pozwolenie na obrót zgodnie z art. 16 u.b.p. oraz produkty, na które wydano pozwolenie na udostępnianie na rynku i stosowanie zgodnie z procedurami ujętymi w rozporządzeniu nr 528/2012 (tzw. procedurami europejskimi).

Wykaz Produktów Biobójczych publikowany jest na stronie Urzędu w Biuletynie Informacji Publicznej. Prezes Urzędu aktualizuje wykaz nie rzadziej niż raz w miesiącu[45]. Znajduje się w nim wiele produktów służących do zwalczania gryzoni – **środki te bazują na substancjach takich jak brodifakum (łac. *Brodifacoum*) z grupy antykoagulantów. Substancja ta hamując aktywność witaminy K, działa rozrzedzająco na krew, co skutkuje rozległym krwotokiem wewnętrznym u zwierzęcia - zwierzę stopniowo traci siły, cierpi z powodu bólu i niedotlenienia, a śmierć następuje po 3-10 dniach od spożycia trutki.**

Na rynku znaleźć można także produkty, które nie zawierają substancji biobójczych – np. **lepy z niewysychającym klejem, wabiącym gryzone. wycięczenia, odwodnienia, stresu, czy też odniesionych obrażeń – jeśli podczas prób uwolnienia zwierzę uszkodzi sobie kończyny**[46]. Lepy promowane są jako pułapka do chwytania i uśmiercania gryzoni, jednak do ich powierzchni przyklejają się również inne zwierzęta, w tym także objęte ochroną gatunkową. Obecnie nie istnieją żadne przepisy zakazujące *explicite* sprzedaży, produkcji, importu i dystrybucji takich lepów.

I Ocena zgodności przepisów dot. deratyzacji z przepisami o ochronie zwierząt

Deratyzacja w perspektywie przepisów u.o.z.

W art. 6 ust. 1 u.o.z. ustanowiono generalny zakaz zabijania zwierząt. Zakaz ten dotyczy zwierząt kręgowych (art. 2 u.o.z.) – zatem, aby zabicie jakiegoś zwierzęcia było legalne, musi istnieć przepis prawa, który na to zezwala. Zgodnie ze stanowiskiem K. Kuszlewicz konstrukcja art. 6 ust. 1 u.o.z. wskazuje, że **katalog wyjątków określonych w tym przepisie ma charakter zamknięty**. Wynika to z braku sformułowania wskazującego na formułę otwartą katalogu (np. takiego jak „w szczególności”). Trzeba mieć także na względzie, iż naruszenie art. 6 ust. 1 u.o.z. skutkuje odpowiedzialnością karną na podstawie art. 35 ust. 1 u.o.z.[47]. Tym samym, choćby z tego względu należy go interpretować jako wyczerpujący katalog wyjątków.

Przepis art 6 ust. 1 u.o.z. zawiera 10 wyjątków od zakazu zabijania. **Jednym z nich są określone w art. 6 ust. 1 pkt 4 u.o.z. działania niezbędne do usunięcia poważnego zagrożenia sanitarnego ludzi lub zwierząt.** W literaturze wskazuje się, że działania te mogą polegać na deratyzacji, czyli zwalczaniu szkodliwych gryzoni.

Wobec powyższego należy uznać, że zabijanie gryzoni w celu usunięcia poważnego zagrożenia sanitarnego ludzi znajduje umocowanie w powołanych przepisach u.o.z. Jednakże niezwykle istotne jest podkreślenie, że:

“

zabicie zwierząt w ramach wskazanego wyjątku musi odbywać się w określony w ustawie sposób, tj. wyłącznie w sposób humanitarny, polegający na zadawaniu przy tym minimum cierpienia fizycznego i psychicznego (art. 33 ust. 1a u.o.z.)

”

Zasada ta łączy się z podstawową zasadą humanitarnego traktowania zwierząt. Ustawa o ochronie zwierząt stanowi bowiem, że zwierzę, jako istota żyjąca, zdolna do odczuwania cierpienia, nie jest rzeczą, a człowiek jest mu winien poszanowanie, ochronę i opiekę (art. 1 ust. 1 u.o.z.). W konsekwencji każde zwierzę wymaga humanitarnego traktowania, o czym stanowi art. 5 u.o.z. – również zwierzę, które zostanie uśmiercone[48]. Przepisy te nie są jedynie „ozdobnikiem” w ustawie, a zawierają konkretne normy postępowania człowieka wobec wszystkich zwierząt co najmniej kręgowych. Do zasady humanitarnego traktowania odwoływał się także Sąd Najwyższy i wskazał, że „ustawa przyznaje (...) zwierzętom określone prawa, a przez to ogranicza sferę swobody działania człowieka wobec zwierzęcia oraz nakłada na ludzi pewne obowiązki względem zwierząt”[49].

Natomiast zgodnie z art. 6 ust. 1a oraz ust. 2 u.o.z. zabrania się znęcania się nad zwierzętami – przez to należy rozumieć zadawanie albo świadome dopuszczanie do zadawania bólu lub cierpień. Wskazuje się zatem na dwie podstawowe kategorie zachowań:

- **działania polegające na zadawaniu bólu,**
- **zaniechania polegające na dopuszczeniu do zadawania bólu przez inne osoby.**

Znęcanie się w postaci działania może być popełnione zasadniczo przez każdego, natomiast w postaci zaniechania tylko przez osobę, na której ciąży szczególny prawny obowiązek zapobiegnięcia znęcaniu się (przestępstwo indywidualne)[50]. Naruszenie zakazu znęcania się nad zwierzętami w myśl art. 35 ust. 1a i 2 u.o.z. stanowi przestępstwo.

Zarówno przestępstwo zabicia zwierzęcia, jak i znęcania się nad nim, można popełnić w typie podstawowym lub kwalifikowanym. Typ kwalifikowany, przewidujący zaostrezenie odpowiedzialności karnej ze względu na szczególne okoliczności czynu, polega na działaniu sprawcy ze szczególnym okrucieństwem. Przez szczególne okrucieństwo rozumie się podejmowanie przez sprawcę działań szczególnie drastycznych, a zwłaszcza działanie w sposób wyszukany lub powolny, obliczony z premedytacją na zwiększenie rozmiaru cierpień zwierzęcia i czasu ich trwania (art. 4 pkt 12 u.o.z.).

Wskazuje się, że każde zabicie zwierzęcia ze szczególnym okrucieństwem jest ze swej istoty zabiciem niehumanitarnym, które jest zabronione także wtedy, kiedy pozbawienie życia zwierzęcia mieści się w ramach wyjątków uzasadniających ich uśmiercenie. W przypadku, gdy jest uzasadnione, ale niehumanitarne – sprawca wyczerpuje ustawowe znamiona czynu z art. 6 ust. 1 u.o.z.[51]

Należy uznać, że przepisy u.ch.z. oraz u.u.c.p.g. stanowią przepisy szczególne (*lex specialis*) wobec u.o.z. (*lex generalis*). Niemniej jednak nie wyłączają one w żadnym stopniu przepisów określających zasadę humanitarnego traktowania zwierząt, w tym humanitarnego zabijania.



Bez wątpienia uśmiercanie szczurów w celach sanitarnych musi odbywać się w sposób humanitarny, czyli taki, który zadaje zwierzętom minimum cierpienia fizycznego i psychicznego.

Przepisy regulujące kwestię zwalczania gryzoni (u.ch.z. oraz u.u.c.p.g.) nie precyzują sposobu, w jaki ma się to odbywać, a sądy administracyjne negują zawieranie postanowień w tym przedmiocie w regulaminach gmin (wydawanych na podstawie u.u.c.p.g.). Jednakże brak takich przepisów nie zwalnia podmiotów, na które nałożono obowiązki w zakresie zwalczania gryzoni (tj. właściciele, posiadacze lub zarządzający nieruchomością) z odpowiedzialności za prawidłowy dobór takich środków. W konsekwencji **zabicie z wykorzystaniem jakichkolwiek środków, które powodują u zabijanych zwierząt zbędne cierpienie, stanowi przestępstwo w myśl art. 35 ust. 1 u.o.z.**

Należy jednoznacznie stwierdzić, że w świetle u.o.z. dopuszczalne są jedynie metody uśmiercania zwierząt, które nie naruszają zasady humanitarnej ochrony zwierząt (art. 5 u.o.z.), tj. takie, które powodują śmierć zwierzęcia z zadaniem mu minimum cierpienia fizycznego i psychicznego.

W pierwszej kolejności należy ocenić stosowanie środków zawierających substancje powodujące zaburzenia krzepnięcia krwi u zwierząt (antykoagulanty) przez pryzmat u.o.z. Bez wątpienia w przypadku zastosowania tego typu trutek śmierć zwierzęcia nie następuje od razu, a zwierzę umiera przez kilka dni. Zdarzają się także przypadki zatrucia tymi środkami u ludzi i zwierząt innych gatunków, w tym także domowych, takich jak psy i koty. Odroczony skutek działania substancji brodifakum jest istotny z tego względu, że szczury jako zwierzęta niezwykle inteligentne szybko orientują się co spowodowało śmierć u ich współtowarzyszy. Wydaje się, że to właśnie chęć zdeorientowania zwierząt i tym samym zapewnienie skuteczności tych środków, a nie maksymalne skrócenie cierpienia zwierząt, są powodem ich popularności. Tym samym należy uznać je wstępnie za niehumanitarne. Aby w pełni ocenić niehumanitarność takich środków należałoby pozyskać opinię specjalisty z zakresu stopnia odczuwania przez zwierzę bólu i cierpienia po zażyciu trutki zawierającej substancję brodifakum. Konieczne byłoby także ustalenie przez specjalistę, czy istnieje substancja, która powodowałaby szybką i możliwie bezbolesną śmierć zwierzęcia. W przypadku odpowiedzi twierdzącej, niewątpliwie tego typu trutki musiałyby zostać uznane za niehumanitarne.

Z kolei **z całą pewnością stosowanie lepów klejowych – z powodu których zwierzęta umierają powolną śmiercią z pragnienia, czy też głodu – stanowi naruszenie zasady humanitarnego traktowania (zabijania) zwierząt i przez to jest niezgodne z przepisami u.o.z.** Śmierć głodowa jest niehumanitarna, gdyż jest jedną z najbardziej bolesnych śmierci jakiej może doświadczyć zwierzę kręgowce. **Nie można także zapominać, że stosowanie tego typu rozwiązań może skutkować przypadkową i bolesną śmiercią innych zwierząt, np. płazów, ptaków, nietoperzy, także podlegających ochronie gatunkowej.** W takim przypadku śmierć zwierzęcia nie jest uzasadniona żadnym wyjątkiem opisanym w u.o.z. Dodatkowo naruszenie zakazu zabijania lub chwytania zwierząt objętych ochroną gatunkową przy pomocy zakazanych metod lub urządzeń (czyli m. in. lepów), stanowi wykroczenie zagrożone karą aresztu albo grzywny (art. 131 pkt 1a u.o.p.). Zgodnie z art. 10 § 1 k.w. zachodzi wtedy zbieg idealny przestępstwa z wykroczeniem.

Jeżeli więc w danym przypadku osoba decyduje się na zastosowanie środka powodującego ryzyko nieuzasadnionej śmierci zwierzęcia, a ma możliwość doboru innych bezpieczniejszych środków – naraża się na odpowiedzialność karną z art. 35 ust. 1 lub 2 u.o.z. za bezprawne uśmiercenie zwierząt.

W konsekwencji należy rozważyć odpowiedzialność karną producentów i dystrybutorów takich środków. W tym miejscu przypomnienia wymaga, że przestępstwo zabicia można popełnić tylko umyślnie. Natomiast zgodnie z art. 9 § 1 k.k. czyn zabroniony popełniony jest umyślnie, jeżeli sprawca ma zamiar jego popełnienia, to jest chce go popełnić (zamiar bezpośredni) albo przewidując możliwość jego popełnienia, na to się godzi (zamiar ewentualny).



Z pewnością producentów i dystrybutorów lepów nie można zakwalifikować jako sprawców czy współsprawców przestępstwa zabicia. Wynika to z faktu, że w żaden sposób nie uczestniczą oni w sytuacjach, kiedy dochodzi do użycia lepu i bolesnej śmierci zwierzęcia. Nie można także ich zachowania uznać za podżeganie, o którym mowa w art. 18 § 2 k.k., gdyż jak wskazał Sąd Najwyższy: „strona podmiotowa podżegania – przepis art. 18 § 2 KK nie pozostawia wątpliwości – obejmuje tylko jedną postać umyślności, a mianowicie zamiar bezpośredni. Po stronie osoby podżegającej do popełnienia przestępstwa musi wystąpić nie tylko pełna świadomość oraz intencja ukierunkowana na to, że jego zachowanie stanowi nakłanianie innej osoby do dokonania czynu zabronionego, lecz również podżegający musi mieć pełną świadomość prawnej kwalifikacji czynu, do dokonania którego nakłanianie, oraz chcieć nakłonenia do takscharakteryzowanego czynu” [52].

Z kolei w myśl art. 18 § 3 k.k. odpowiada za pomocnictwo, kto w zamiarze, aby inna osoba dokonała czynu zabronionego, swoim zachowaniem ułatwia jego popełnienie, w szczególności dostarczając narzędzie, środek przewozu, udzielając rady lub informacji. Odpowiada za pomocnictwo także ten, kto wbrew prawnemu, szczególnemu obowiązkowi niedopuszczenia do popełnienia czynu zabronionego swoim zaniechaniem ułatwia innej osobie jego popełnienie. W tym zakresie także Sąd Najwyższy wypowiedział się jednoznacznie: „Pomocnictwo z art. 18 § 3 KK może zostać popełnione w zamiarze bezpośrednim bądź ewentualnym. Zamiar ten nie może być dorozumiany, ale musi być pewny, udowodniony. Dodatkowo zamiar pomocnika powinien być odniesiony do wszystkich znamion strony przedmiotowej pomocnictwa. Udzielający pomocy musi obejmować świadomością to, że podejmując określone czynności lub nie wykonując ciążącego na nim obowiązku niedopuszczenia do popełnienia czynu zabronionego ułatwia w ten sposób innej osobie popełnienie czynu zabronionego. Stąd nie wystarczy udowodnić, że od strony przedmiotowej działanie obiektywnie ułatwiło sprawcy dokonanie konkretnego przestępstwa” [53].

Przy czym, nawet przyjmując takie stanowisko co do konieczności udowodnienia zamiaru bezpośredniego po stronie sprawcy przestępstwa znęcania się nad zwierzętami, wskazuje się, że treść art. 18 § 3 k. k. nie zamyka drogi do rozważań na temat możliwości karalnego udzielenia pomocy w zamiarze ewentualnym do popełnienia czynu zabronionego, który dla swej karalności wymaga, aby sprawca działał w zamiarze bezpośrednim. Pogląd taki jest przeważający w orzecznictwie[54], gdzie ponadto wskazuje się, iż pomocnik nie musi znać personaliów osoby, której pomaga w dokonaniu przestępstwa[55].

Z powyższego wynika, że:

“

*teoretycznie nie jest wykluczone
uznanie, że producenci
i dystrybutorzy lepów odpowiadają
za pomocnictwo w związku z przestępstwem
z art. 35 ust. 1 lub 2 u.o.z.*

”

Trudno bowiem uznać, że producenci i dystrybutorzy nie wiedzą w jaki sposób działają te środki – a ich wyprodukowanie i dystrybucja ułatwia popełnienie przestępstwa zabicia zwierzęcia. W praktyce jednak mogą powstać trudności ze zidentyfikowaniem konkretnych osób fizycznych, które powinny ponieść odpowiedzialność na gruncie postępowania karnego za takie pomocnictwo.

W kontekście produktów, które ze swojej istoty powodują u zwierząt niehumanitarną śmierć, zwrócić należy uwagę na uprawnienia Inspekcji Weterynaryjnej. Zgodnie z art. 34a ust. 1 u.o.z. sprawuje ona nadzór nad przestrzeganiem przepisów o ochronie zwierząt. W myśl ust. 5 Inspekcja Weterynaryjna może u przedsiębiorców przeprowadzać kontrole u przedsiębiorców w zakresie prowadzonej przez nich działalności gospodarczej. Zatem do rozważenia pozostaje możliwość przeprowadzenia czynności kontrolnych u przedsiębiorców przez Inspekcję Weterynaryjną w zakresie produkcji lepów, które nie są zgodne z ustawą o ochronie zwierząt.

I Alternatywne rozwiązania w zakresie ograniczania populacji szczura

Należy zauważyć, że ani przepisy u.ch.z., ani u.u.c.p.g, nie zawierają nakazu zabijania szczurów. Mówią jedynie o „zwalczaniu gryzoni”, czy też o „deratyzacji”. Z literalnej wykładni tych pojęć nie wynika, aby oznaczały one zabijanie zwierząt. Z tego względu dyskusja o alternatywnych sposobach radzenia z gryzoniami w siedliskach ludzkich jest jak najbardziej konieczna i ewentualne rozwiązania – o ile będą skuteczne – nie będą sprzeczne z obowiązującymi przepisami sanitarnymi.

W ostatnim czasie wrocławskie Stowarzyszenie Ochrony Przyrody Ekostraż nagłośniło przypadek ptaka, który przylepił się do lepa stosowanego na gryzonie. Przypadek ten stał się przyczynkiem do szerszej dyskusji na temat wprowadzenia zakazu sprzedaży lepów na gryzonie, a organizacja utworzyła petycję w sprawie wprowadzenia odpowiednich zmian w prawie. Stosowanie pułapek klejowych zabronione jest m.in. w: Norwegii, Holandii, Niemczech, Anglii, Islandii, Irlandii, Nowej Zelandii, Szkocji i Walii.

*Alternatywnymi sposobami zwalczania szczurów
bez ich uśmiercania mogą być:*

- › żywołapki
- › działania prewencyjne, np.: uszczelnianie budynków, usuwanie źródeł pokarmu, zabezpieczanie wiat śmietnikowych
- › metody zapobiegania rozrodczości gryzoni
- › ultradźwiękowe odstraszacze
- › odstraszanie zapachami – miętą, cytryną, czosnkiem, oleandrem, rumiankiem, wilczomlecem, zapachem świeżych liści pomidorów

Nie ma przeszkód prawnych, aby wskazane metody mogły być stosowane w celu realizacji **obowiązków sanitarnych**. Jedynym warunkiem jest ich dostateczna skuteczność, gdyż właściciele, posiadacze czy zarządzający nieruchomością odpowiadają za jej utrzymanie w należytym stanie higieniczno-sanitarnym, a nie tylko za samo podjęcie działań w tym kierunku.



R. pr. Anna Janicka –

radczyni prawna, członkini Stowarzyszenia Prawnicy Na Rzecz Zwierząt oraz Stowarzyszenia Na Rzecz Zwierząt Coexistence. Pełnomocniczka organizacji społecznych wykonujących prawa pokrzywdzonego w postępowaniach karnych i administracyjnych dotyczących zwierząt. Współautorka informatora dla Policji o ustawie o ochronie zwierząt.



Mgr Magdalena Krupa-Polak –

prawniczka, członkini Stowarzyszenia Prawnicy na Rzecz Zwierząt oraz Lokalnej Komisji Etycznej do Spraw Doświadczeń na Zwierzętach w Warszawie. Wolontariuszka Fundacji Ktoś, nie coś. Absolwentka interdyscyplinarnych studiów podyplomowych na Uniwersytecie SWPS na kierunku Prawa Zwierząt. Zawodowo specjalizuje się w zagadnieniach z obszaru ochrony zdrowia.

Bibliografia

- [1] K. Kuszlewicz [w:] Ustawa o ochronie zwierząt. Komentarz, Warszawa 2021, art. 4.
- [2] W obecnie procedowanym obywatelskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt oraz zmianie niektórych innych ustaw z dnia 8 października 2024 r. (druk nr 700) (zwanym: „Projektem”) postuluje się wprowadzenie specjalnej odrębnej kategorii „kotów wolnożyjących” (art. 1 pkt 2 lit. g „Projektu”). Obecnie tożsame pojęcie „kotów wolnożyjących” funkcjonuje na gruncie art. 11a ust. 2 pkt 2 u.o.z. – nie zostało ono jednak zdefiniowane.
- [3] Zob. wyrok WSA w Lublinie z dnia 10 listopada 2016 r., II SA/Lu 665/16.
- [4] G. Lubeńczuk [w:] Ustawa o ochronie zwierząt. Komentarz, red. E. Kruk, Warszawa
- [5] Tamże.
- [6] Wyrok WSA w Lublinie z dnia 10 listopada 2016 r., II SA/Lu 665/16. Sygnalizujemy, że w ramach u.o.z. brak jest kategorii „zwierząt użytkowych”, do których Sąd w treści ww. wyroku zaliczył psy.
- [7] Wyrok NSA z dnia 23 lipca 2019 r., II OSK 2299/17.
- [8] G. Lubeńczuk [w:] Ustawa o ochronie zwierząt. Komentarz, red. E. Kruk, Warszawa 2024, art. 9.
- [9] Encyklopedia PWN, Myszowate, <https://encyklopedia.pwn.pl/szukaj/myszowate.html>, dostęp: 24.08.2025 r.
- [10] Centrum Szkoleń Animalia, Szczur domowy, czyli co powinien wiedzieć opiekun przed pojawieniem się pupila w domu?, <https://animaliaszkolenia.pl/szczur/>, dostęp: 24.08.2025 r.
- [11] Przepisami, które nie znajdują zastosowania do szczurów są: art. 9a u.o.z. dot. obowiązku powiadomienia odpowiednich instytucji o porzuconym psie lub kocie; art. 10 u.o.z. dot. hodowli i utrzymywania psów ras uznawanych za agresywne; art. 10a u.o.z. w zakresie w jakim dotyczy wprowadzania do obrotu psów i kotów, ich rozmnażania oraz puszczania psów bez możliwości kontroli; art. 10b u.o.z. w zakresie w jakim dotyczy nabywania psów i kotów.
- [12] W dniu 26 września 2025 r. Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o ochronie zwierząt (druk nr 608 w brzmieniu nadanym w druku 1662), w którym art. 9 ust. 2 otrzymał następujące brzmienie: „2. Zabrania się trzymania psów na uwięzi.”. Na dzień sporządzenia oraz opublikowania niniejszego raportu wskazana ustawa nie została jednak jeszcze uchwalona przez Senat oraz podpisana przez Prezydenta.
- [13] Zwracamy uwagę na brak konsekwencji ustawodawcy, który zawarł przepisy dot. zwierząt bezdomnych w rozdziale 2 pt. „zwierzęta domowe”, podczas gdy z definicji zwierzęcia bezdomnego wynika, że może to być również zwierzę gospodarskie.
- [14] K. Kuszlewicz [w:] Ustawa o ochronie zwierząt. Komentarz, Warszawa 2021.
- [15] Wyrok WSA w Olsztynie z dnia 28 marca 2024 r., II SA/OI 1062/23.
- [16] Uchwała Nr XVI/289/IX/2025 Rady Miasta Poznania z dnia 11 marca 2025 r. w sprawie przyjęcia "Programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt w Poznaniu na rok 2025".
- [17] Schronisko dla zwierząt w Poznaniu, Wasze 1,5% podatku wspiera też gryzonie i króliczki, 19 marca 2025 r., <https://schronisko.com/wasze-15-podatku-wspiera-tez-gryzonie-i-kroliczki/>, dostęp: 30 sierpnia 2025 r.
- [18] Do zakresu pojęcia „zwierzęta” włączono również głowonogi, które nie są zwierzętami kręgowymi. Jak wskazano w uzasadnieniu do projektu u.o.z.n.e. jest to spowodowane m.in. naukowo potwierdzoną zdolnością głowonogów do odczuwania bólu.
- [19] Procedury kwalifikuje się do następujących kategorii wymienionych w ust. 1 zgodnie z załącznikiem nr VIII do dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2010/63/UE z dnia 22 września 2010 r. w sprawie ochrony zwierząt wykorzystywanych do celów naukowych: (i) terminalna, bez odzyskania przytomności; (ii) łagodna; (iii) umiarkowana; (iv) dotkliwa.
- [20] Współpracą z laboratoriami w tym zakresie zajmuje się np. fundacja Lab Rescue, <https://labrescue.pl/>.
- [21] ALURES (Animal Use Reporting EU System) to oficjalna baza statystyczna Komisji Europejskiej zbierająca od państw członkowskich coroczne dane o liczbie zwierząt używanych po raz pierwszy do badań, testów, rutynowej produkcji oraz celów edukacyjnych i szkoleniowych.
- [22] Najczęściej wykorzystywanymi zwierzętami były myszy w liczbie 4 010 766 osobników (47,83% wszystkich zwierząt); https://webgate.ec.europa.eu/envdataportal/content/alures/section1_number-of-animals.html, dostęp: 24.08.2025 r.
- [23] Jak wynika z raportu statusowego EURL ECVAM (Europejskie Centrum Walidacji Metod Alternatywnych, ang. EU Reference Laboratory for alternatives to animal testing) z 2024 r., dane za 2022 r. pokazują 10,9% spadek liczby wykorzystanych zwierząt w stosunku do 2021 r. Zdaniem Centrum ten spadek jest zgodny z długoterminową tendencją, która wskazuje na zmniejszenie wykorzystania zwierząt do celów regulacyjnych. Non-Animal Methods in Science and Regulation, 2025, <https://publications.jrc.ec.europa.eu/repository/handle/JRC14130>, dostęp: 24.08.2025 r.
- [24] Dokument roboczy służb Komisji, Sprawozdanie podsumowujące statystyki dotyczące wykorzystania zwierząt do celów naukowych w państwach członkowskich Unii Europejskiej i Norwegii w 2022 r. z dnia 19 lipca 2024 r. (SWD(2024) 185 final); Transcience, Analysis of the 2018/2022 statistical report: The „forgotten” in annual statistics, https://transcience.fr/en/analysis-of-the-2018-2022-statistical-report-the-forgotten-in-annual-statistics/#utm_source=chatgpt.com, dostęp: 31 sierpnia 2025 r.
- [25] Ustawa z dnia 6 czerwca 2002 r. o zmianie ustawy o ochronie zwierząt stanowiła akty prawny, w ramach którego zaktualizowano istniejące wówczas przepisy o akty prawne obowiązujące na poziomie europejskim.

Bibliografia

- [26] Lista gatunków zwierząt łownych jest określana w drodze rozporządzenia na podstawie art. 5 Prawa łowieckiego.
- [27] Niezależnie od tej definicji na gruncie art. 5 pkt 15a u.o.p. funkcjonuje pojęcie „zwierzęcia dziko występującego”, oznaczającego zwierzę nie pochodzące z hodowli lub wprowadzone do środowiska przyrodniczego w celu odbudowy lub zasilenia populacji.
- [28] H. Spasowska [w:] Ustawa o ochronie zwierząt. Komentarz, red. E. Kruk, Warszawa 2024, art. 21.
- [29] W załączniku nr 1 do Rozporządzenia ws. ochrony gatunkowej wskazano 592 gatunki zwierząt objętych ochroną ścisłą (m.in.: kozica, żubr, wilk, wróbel); w załączniku nr 2 z kolei określono 211 gatunków objętych ochroną częściową (m.in.: łasica, gołąb miejski, żaba wodna).
- [30] Poza pojęciem „synantropizacji” w kontekście wpływu zniekształcania naturalnych siedlisk zwierząt na ich rozwój wyróżnia się pojęcie „synurbizacji”. Jest to pojęcie węższe i obejmuje dostosowanie się populacji zwierząt do specyficznych warunków miejskich. Por.: H. Spasowska [w:] Ustawa o ochronie zwierząt. Komentarz, red. E. Kruk, Warszawa 2024, art. 21.
- [31] Naczelna Izba Kontroli, Informacja o wynikach kontroli „Postępowanie ze zwierzętami wolno żyjącymi (dzikimi) na terenie miast”, LBY.430.004.2019, Nr ewid. 173/2019/P/19/066/LBY.
- [32] K. Kuszlewicz [w:] Ustawa o ochronie zwierząt. Komentarz, Warszawa 2021, art. 21.
- [33] Serwis Zdrowie, Jakie choroby mogą nam „sprzedać” szczury?, <https://zdrowie.pap.pl/srodowisko/jakie-choroby-moga-nam-sprzedac-szczury>, dostęp: 14 września 2025 r.
- [34] PWN Słownik Języka Polskiego, <https://sjp.pwn.pl/slowniki/deratyzacja.html>, hasło: „deratyzacja”, dostęp: 14 września 2025 r.
- [35] PWN Słownik Języka Polskiego, <https://sjp.pwn.pl/slowniki/zwalcza%C4%87.html>, hasło: „zwalczać”, dostęp: 14 września 2025 r.
- [36] P. Łazutka-Gawęda [w:] Zapobieganie oraz zwalczanie zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi. Zagadnienia prawne, red. R. Budzisz, WKP 2023.
- [37] Wyrok WSA w Bydgoszczy z dnia 9 kwietnia 2019 r., II SA/Bd 171/19.
- [38] Wskazany regulamin, będąc aktem prawa miejscowego, stanowi źródło prawa powszechnie obowiązującego na terenie gminy, która go uchwaliła (por. art. 94 Konstytucji). Tym samym regulamin ma moc wiążącą dla wszystkich osób znajdujących się na terenie danej gminy, również przebywających tam czasowo.
- [39] Wyrok NSA z dnia 25 listopada 2022 r., III OSK 6723/21.
- [40] Wyrok WSA w Bydgoszczy z dnia 13 marca 2019 r., II SA/Bd 9/19.
- [41] Wyrok WSA w Łodzi z 10 lipca 2020 r., II SA/Łd 7/20.
- [42] Wyrok WSA w Warszawie z dnia 21 września 2017 r., VIII SA/Wa 157/17.
- [43] Jeżeli zagrożenie wystąpienia lub wystąpienie choroby pojawia się na obszarze przekraczającym jeden powiat, właściwy powiatowy lekarz weterynarii informuje lekarza wojewódzkiego weterynarii, na którego wniosek wojewoda wydaje odpowiednie rozporządzenie, o czym mowa w art. 46 ust. 1 i 3 u.ch.z.
- [44] P. Łazutka-Gawęda [w:] Zapobieganie oraz zwalczanie zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi. Zagadnienia prawne, red. R. Budzisz, WKP 2023.
- [45] Wykaz znajduje się pod linkiem: <https://www.gov.pl/web/urpl/wykaz-produktow-biobojczych2>.
- [46] Humane Society International, <https://www.humaneworld.org/en/campaign/glue-traps>, dostęp: 14 września 2025 r.
- [47] K. Kuszlewicz [w:] Ustawa o ochronie zwierząt. Komentarz, Warszawa 2021, art. 6.
- [48] M. Rudy [w:] Ustawa o ochronie zwierząt. Komentarz, Warszawa 2024, art. 33.
- [49] Wyrok SN z dnia 16.11. 2009 r. V KK 187/09. LEX nr 553896.
- [50] M. Kulik [w:] Ustawa o ochronie zwierząt. Komentarz, Warszawa 2024 art. 3.
- [51] Tamże.
- [52] Postanowienie SN z dnia 22 października 2020 r., IV KK 385/20.
- [53] Wyrok SN z dnia 12 lutego 2024 r. IV KK 198/23.
- [54] K. Lipiński, „Strona podmiotowa pomocnictwa do czynu zabronionego znamienne go wyłącznie zamiarem bezpośrednim”, Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych, 2017, z. 2, s. 31-32.
- [55] Postanowienie SN z dnia 20 października 2005 r. II KK 184/05.



I O Fundacji Mushika



Fundacja Mushika działa tam, gdzie inni często nie zaglądną – w obszarach trudnych, kontrowersyjnych i pomijanych. Nasze hasło „**Szacunek nie zna gatunku**” to nie tylko motto, ale także zobowiązanie.

Słowo „Mushika” pochodzi z sanskrytu i oznacza „szczura” lub „mysz”. Tak nazywany jest wierzchowiec hinduistycznego boga Ganeśy, symbolu mądrości, równowagi i uważności. Jego niewielki towarzysz, Mushika, uosabia spryt, zdolność przystosowania się i pokorę. Potrafi poruszać się tam, gdzie inni nie dotrą – w szczelinach, pod powierzchnią, w ciemności – dostrzegając to, co ukryte. W mitologii symbolicznie toruje drogę Ganeśy, tak jak współczucie i mądrość tworzy drogę tam, gdzie siła nie wystarcza. Mały, sprytny Mushika to dla nas przypomnienie, że każde zwierzę, niezależnie od wyglądu czy reputacji, zasługuje na zauważenie i szacunek.

Pomagamy wszystkim zwierzętom – niezależnie od ich statusu społecznego, kulturowego postrzegania czy rodzaju relacji z człowiekiem. Wspieramy zwierzęta towarzyszące, hodowlane i wolno żyjące. Szczególnie bliskie są nam losy tych najbardziej wykluczonych, niewidocznych, pozbawionych społecznego wsparcia.

Dążymy do budowania nowej jakości relacji człowieka z przyrodą, opartej na empatii, wiedzy, skuteczności i odpowiedzialności. Wierzymy, że głęboka więź człowieka z naturą to fundament pokojowego współistnienia wszystkich istot. Szacunek i empatia nie znają gatunku, a człowiek jest integralną częścią natury, odpowiedzialną za jej ochronę.

Fundacja Mushika stawia na realne, systemowe zmiany i skuteczne interwencje, kierując się zasadami efektywnego altruizmu – koncentrujemy zasoby tam, gdzie mogą one przynieść największą poprawę losu zwierząt.

Nasze obszary działania



Programy

prowadzimy długofalowe programy systemowego wsparcia zwierząt. Jesteśmy głosem zwierząt w debacie publicznej, inicjując zmiany – systemowe, społeczne i prawne. Bo wierzymy, że prawdziwa zmiana wymaga działania na wielu poziomach



Interwencje

w sytuacjach naruszeń praw zwierząt podejmujemy działania interwencyjne – składamy zawiadomienia, prowadzimy działania rzecznicze i nagłaśniamy sprawy wymagające reakcji społecznej i prawnej



Edukacja

organizujemy szkolenia, przygotowujemy publikacje i materiały dla szkół i instytucji, aby wspierać w skutecznym i empatycznym egzekwowaniu przepisów o ochronie zwierząt, a tym samym zwiększyć skuteczność interwencji i prewencji w sprawach ich ochrony



Wsparcie

pomagamy organizacjom ratującym i chroniącym zwierzęta: zapewniamy stałe wsparcie finansowe na ich działalność statutową, przyznajemy granty projektowe oraz inwestujemy w infrastrukturę schronisk i azyli, by poprawić warunki życia zwierząt pod ich opieką

Znajdź nas:



mushika.pl







Szacunek
nie zna gatunku



mushika.pl

